

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M 54 000
z dostawą do domu . . . M 58 000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 58.0
za granicą M 70.0

Numer pojedynczy w
Lwowie i na prowincji

2.000 Mk

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — No Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwykłych ogłoszeniach 600 M., w nadzłanem i w nekrologii 1800 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 3000 M., po kronice 2400 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 4500 M. Paski na kolumnach tekstowych 3000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 500 M., dla poszukujących pracy 300 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1.650.000 M. Cała str. w części tekstowej 3.400.000 M. Cała str. pierwsza pod nagł. 5.000.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 250/o. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Propaganda niemiecka.

Akcja dyplomatyczna Niemiec w chwili obecnej rozwija się w dwu charakterystycznych kierunkach.

Pierwszy etap polityki zagranicznej niemieckiej na najbliższy okres — to zabiegi, aby Niemcy już na nadchodzącej sesji jesiennej zostały przyjęte do Ligi Narodów w charakterze zwyczajnego członka.

Drugim etapem, to propaganda przedewszystkiem w samej Anglii a następnie w innych krajach zmierzająca do zdecydowanego rozdzielenia W. Brytanii i Francji w zakresie polityki odszkodowań.

O ile chodzi o cel pierwszy, to wiadomo, że Niemcy do niedawna jeszcze zgola o uczestnictwo w Lidze Narodów nie zabiegali. Trzymanie się zdala od Ligi Narodów i przeciwstawianie jej rewanżowego porozumienia niemiecko-sowieckiego leżało raczej na linii taktyki restauracyjnej Niemiec. Ta taktyka musiała ulec zasadniczej rewizji z chwilą, gdy opór bierny w Zagłębiu Ruhry zamiast oczekiwanego odwrotu Francji przyniósł katastrofę finansową Niemiec i stawia je przed haniebny dyblematem.

Dzisiaj zatem Liga Narodów przedstawia dla Niemiec jedną z najważniejszych desek ratunku. Tem się też tłumaczy gorączkowe zabiegi Niemiec z jednej strony o przyjęcie ich do Ligi, z drugiej zaś, aby rozstrzygnięcie problemu reparacyjnego a w każdym razie przynajmniej jego części zostało przez wielkie mocarstwa powierzone Lidze. W tym duchu przemawiał na ostatnim posiedzeniu Reichstagu niemiecki ministr. zagr. Rosenberg, w tym duchu prowadzona jest ożywiona propaganda prasowa zarówno w samych Niemczech jak i pismach zagranicznych germanofilijskich. Oczywiście widoki na przyjęcie Niemiec do Ligi są bardzo mizerne. Przeciwnością się temu zadaniu jakakolwiekby była Francja wraz ze swymi najbliższymi sojusznikami a trudno sobie wyobrazić, aby to stanowisko mogło być przegłosowane. Konsekwencją bowiem tego, byłoby opuszczenie Ligi przez Francję i szereg innych państw (między innymi Polskę) co równałoby się likwidacji Ligi Narodów. Tem samem też powierzenie Lidze rozstrzygnięcia problemu reparacyjnego jest zupełnie nieprawdopodobne.

Do drugiego celu tj. definitywnego rozdzielenia Anglii i Francji na tle sprawy reparacji i przyciągnięcia W. Brytanii na swoją stronę Niemcy dążą od dnia niemal, w którym traktat wersalski został podpisany.

Dzisiaj dopiero jednak propaganda niemiecka w tym kierunku osiąga swoją najwyższą i najszerzą amplitudę. Nie ogranicza się ona do tajnych zabiegów na gruncie formalno-dyplomatycznym, rozlewa się już szeroka fala po innych krajach, głosząc jako naczelną swą zasadę, że głównem i jedynem źródłem kryzysu gospodarczego w Europie jest zajęcie przez Francję Zagłębia Ruhry, że ono to przede wszystkim ruinuje przemysł angielski, że zatem potępienie i porzucenie przez Anglię dotychczasowej swej najwęższej sojuszniczką jest głównem przyczyną nie tylko mocarstwowego in-

teresu W. brytyjskiego, ale także etyki, humanitaryzmu międzynarodowego.

Niezmiernie charakterystycznym w tej mierze dokumentem jest artykuł znanego pisarza niemieckiego Dernburga w jednym z ostatnich numerów „Berliner Tagblattu“, w którym autor wykazuje grożącą rzekomo Anglii katastrofę gospodarczą i kwitnący stan ekonomiczny Francji. Jeśli Anglija chce uniknąć losu Niemiec, musi jaknajrychlej porzucić raz na zawsze Francję Poincaré'go.

Fala tej propagandy przedostaje się już do Polski. Od szeregu miesięcy już obserwować można gwałtownie rozwijane ataki na Francję przez prasę socjalistyczną i lewicową w związku ze sprawą okupacji Ruhry. Objawy tej akcji widoczne są już w ostatnich czasach w obozie z tradycji i z przekonania germanofilijskim, mianowicie dawnego NKNu. I tu już („Czas“ Nr. 175) propaguje pogląd, że polityka Francji, że warunki jej stawiane Niemcom w spra-

wie reparacji grożą ruiną całemu światu, że względy humanitarne (naturalnie!) każą państwowi (a więc i Polsce) przeprowadzić rewizję stosunku swego do Francji, gdyż niema żadnych gwarancji, że gdy runie front niemiecki nad Ruhry, nie zawali się równocześnie cały gmach państwowości niemieckiej (!) a wówczas „nie wiadomo co zrobią aljanci i jak dadzą sobie radę z ewentualną zupełną anarchią niemiecką“.

Ta troska emkaonowego dziennika krakowskiego wyrażona filuternie jako „pogląd Anglika“ jest bardzo znamienna i zainteresowania godna.

Dowodzi ona, że propaganda niemiecka istotnie dobywa już ostatnich strzałów z kołczana, że zdobywa się na ostateczny wysiłek, aby wyszachtrować Rzeszę ze spłat nałożonych na nią przez traktat wersalski za barbarzyńskie zniszczenie narodowego gospodarstwa francuskiego i całej koalicji.

(r.)

dalszym ciągu. Jedną z fabryk zajęta została przez robotników, którzy wywiesili na gmachu czerwony sztandar i ogłosili wywłaszczenie fabryki.

W całym szeregu banków przeprowadzili robotnicy rewizję, celem stwierdzenia czy banki te nie posiadają rzeczywście pieniędzy.

Dzisiejszy oficjalny obchód konstytucji został odłożony.

PUSTE SKLEPY, BANKI ZAMKNIĘTE.

Berlin. (AW.) Sytuacja w Berlinie i na prowincji pogarsza się niemal z godziny na godzinę. Wczoraj o godz. 10 wszystkie banki zamknęły swe kasy z powodu braku gotówki. Sklepy są puste. Ludność nie posiada środków na zakupienie towarów. Jedynie pod sklepami żywnościowymi gromadzą się tłumy robiąc zapasy na wypadek przewidywanej katastrofy.

W dziedzinie przemyślewoj zsznacza się tendencja do generalnego strajku, tembardziej iż organizacje zawodowe straciły władzę nad tłumami. W całym szeregu fabryk i przedsiębiorstw robotnicy porzucili pracę, domagając się ogólnie jednorazowego odszkodowania do wysokości 10 do 15 milionów marek jako równoważnika deprecjacji pieniądza. Wśród publiczności Berlina panuje przekonanie o nieuniknionej katastrofie. Na giełdzie podobnie jak wczoraj panuje dezorientacja.

PRZEWRÓT KOMUNISTYCZNY W NIEMCZECH?

Warszawa. (Tel. wł.) 11 sierpnia. Dziś w godzinach wieczornych nadeszły niesprawdzone jeszcze wiadomości o przewrocie w Niemczech. Miasto opanowali podobno komuniści i utworzyli rząd rad. Socjalistyczne Związki zawodowe cofnąć się miały do Poczdamu, gdzie bronią się wraz z wojskami oddanemi rządowi.

Przerwa w rokowaniach o odszkodowania.

London. (PAT.) Z kół urzędowych donoszą, że od jutra nastąpi 4-dniowa przerwa w rokowaniu między sojusznikami, w sprawie odszkodowań. Lord Curzon wręczy jutro ambasadorom Francji i Włoch odpowiedź angielską poczem uda się na wypoczynek kura-

cyjny. Konferencja między yłodem Curzonem a Poincaré'm prawdopodobnie nie odbędzie się. Podczas nieobecności lorda Curzona nie będzie posiedzeń Rady gabinetowej, i rząd angielski nie poczyni żadnych nowych kroków w sprawie reparacyjnej.

Niepopularność Lloyd George'a.

Paryz. (PAT.) Polradio. Tutejsza radiostacja donosi: Lloyd George wygłaszając przemówienie w jednym z miast Walji spotkał się z energicznym prote-

stem zebranej ludności, która bezustannie przerywała mowę, zmuszając go wkońcu do ustąpienia z trybuny, po kilku wygłoszonych zdaniach.

Gabinet Cuno przed dymisją.

Przypuszczalnym następcą dr. Stresseman.

Berlin. (PAT.) Z kół politycznych słychać że ustąpienie gabinetu Cuno stało się rzeczą pewną, że względu na rewolucję frakcji socjalistycznej. Następcą dr. Cuno ma zostać Stresseman. Hitlerding ma objąć finanse. Z powodu dzisiejszej uroczystości rocznicy konstytucji nie należy się spodziewać, aby dymisja gabinetu była ogłoszona. Przypuszczają, że ogłoszenie dymisji nastąpi dopiero wtedy, gdy nowy gabinet będzie całkowicie ustalony.

Berlin. (PAT.) Dr. Cuno odbył poufną konferencję z prez. Ebertem. Przedmiotem konferencji miała być kwestja ustąpienia dr. Cuno i sprawa jego następcy.

Berlin. (PAT.) Wolff. Socjalno-demokratyczna frakcja Reichstagu na dzisiejszem posiedzeniu powzięła rezolucję wyrażającą rządowi Cuno votum nieufności. Rezolucja oświadcza, że nale-

ży popierać każdy rząd, który będzie propagował następujące punkty. Przystąpienie Niemiec do Ligi Nar. jaknajenergiczniej wystąpienie w polityce zagranicznej, energiczne przeprowadzenie uchwalonych podatków, przeprowadzenie reform podatkowych i walutowych zaprowadzenie wypłat w złocie, oddzielenie Reichwehry od wszystkich nielegalnych organizacji. Powyższa rezolucję wręczono kanclerzowi.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Vorwärts“ wczoraj popołudniu odbyło się w parlamencie posiedzenie zwołane przez berliński komitet związków zawodowych. Przyjęto rezolucję domagającą się natychmiastowego dostarczenia środków płatniczych i środków żywności oraz wyrażającą zapatrywanie, że rząd kanclerza Cuno ponosi winę za obecną ciężką sytuację i że z tego powodu nie można mu udzielić zaufania.

Wrzenie w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) 11 sierpnia. Prezydent Rzeszy wydał ustawę wyjątkową, upoważniającą ministerstwo spraw wewnętrznych do konfiskowania pism, które wzywają do zmiany obecnego ustroju na drodze gwałtu. Wykrocze-

nie przeciw tej ustawie na być karane więzieniem ponad 3 miesiące, oraz grzywną do 500 milionów.

Berlin. (Tel. wł.) 11 sierpnia. Strajk w przemyśle metalurgicznym i we wszystkich prawie fabrykach trwa w

Od Wydawnictwa „Słowa Polskiego“

Z powodu ponownego znacznego wzrostu cen papieru, oraz wszystkich innych kosztów wydawnictwa, rosących z dnia na dzień, zmuszeni jesteśmy w ślad za innymi pismami lwowskimi, krakowskimi i warszawskimi do podwyższenia ceny pojedynczego numeru, a to: **od soboty 11 sierpnia numer pojedynczy kosztuje**

2.000 Mk,

zaś od 16 sierpnia b. r., prenumerata wynosić będzie miesięcznie: bez dostawy **54.000 Mk.** z dost. lub przes. poczt. . **58.000 „** zagranicą **70.000 „**

Szanownych P. T. Prenumeratorów zamiejscowych, którzy uiścili już przedpłatę za sierpień, upraszamy uprzejmie, aby po otrzymaniu czeków nadesłali różnicę przypadającą za drugą połowę sierpnia, t. j. **8.000 Mk.**, zaś prenumeratorem miejscowych o wyrównanie tej samej należności w kantorze „Słowa Polskiego“.

Nieprzyjacielem Mikołaja Pasięza.

W dzień święta narodowego w dzień Widowdanu śpieszyło w Belgradzie wszystko do katedry, świętecznie ubrane, uradowane, gdyż Widowdan to nie tylko dzień jugosłowiańskiego święta narodowego, lecz także pamiętny dzień w najnowszej historii jugosłowiańskiej, dzień nadania konstytucji.

W tym to dniu w Skupschtynie, wypełnionej po brzegi, nadał król Serbów, Chorwatów i Słoweńców, Aleksander, konstytucję wybitnie centralistyczną wśród wzruszonego ogółu, witającego go owacjami. W tym dniu miał miejsce zamach przeciw królowi Aleksandrowi skierowany, dwa lata zaś później w tym samym dniu tj. na Widowdana odbył się zamach przeciw Mikołajowi Pasięzowi. Najrozmaitsze wersje krążyły co do tego zamachu. Jedni twierdzili, że chciano ukarać Pasięza za jego wrogię stanowisko względem Chorwatów, inni za zbytnią tolerancję względem ostatnich, inni zaś powoływali się na machinacje zagranicy. Koła rządowe wydały komunikat wskazujący na prywatną zawiść i zgola niepolityczne intencje ze strony Milana Rajica, który jest Serbem i nie ma z polityką nic wspólnego. Pozornie zgadzano się z tem, aczkolwiek przy czyny zamachu tkwią głębiej.

Jednak istnieją fakta, które rzucają pewne światło na politykę potentata, kierującego od lat nawą Serbii a obecnie Jugosławii. Znana jest opozycja przeciw konstytucji, nadanej na Widowdana. Walka, którą toczyła cała opozycja tj. Kroaci, Słoweńcy, bośniacy Mahometanie wystąpiła przedewszystkiem przeciwko myśli centralistycznej, przeciwstawiając jej myśl federalistyczną. Najważniejszą, znaną zagranicą osobistością, pasującą się na arenie państwowej w obronie federalizmu jest Stepan Radic. Wspomagają go wytrwale leader słoweńskiej klerikalnej partii ludowej dr. Koroszec i mahometanin słowacki dr. Spaho.

Radic, Koroszec i Spaho są przedstawicielami więcej jak 1/3 mandatów parlamentu południowo-słowiańskiego. W parlamencie zjawili się tylko Koroszec i Spaho, aby w opozycji przeciwstawić się polityce Pasięza, Radic zaś absentował się w Skupschtynie, podkreślając tem samem dysonans między poglądami obecnego rządu a jego własnymi. Najnowsze dzieje Jugosławii opowiadają o szeregu rokowań kompromisowych w czasie między rozpущeniem pierwszeństwa a zwołaniem drugiej Skupschtyny w celu wciągnięcia partji domagających się reformy ustroju do pracy zgodnej. Jeżeli w przeszłości się to nawet chwilowo udawało — dr. Koroszec i dr. Spaho byli aktywnymi ministrami w rozmaitych gabinetach koalicyjnych — to jednak ci politycy nigdy nie przestawali propagować idei federalistycznej dla której pracowali i nie zawahali się ani na chwilę złączyć się z Radicem, podkreślającym najradykałniej kroackie ekscentryczne dążności partyjne.

Po nowych wyborach wypowiedział Koroszec i Spaho w parlamencie Radic na terenie Kroacji wojnę Belgradowi, i to jest pierwszy fakt zwracający na się uwagę w dniu zamachu belgradzkiego. Jako drugi fakt, wybijający się na pierwszy plan, który wywołał wiele dyskusji i nabawił rządowi nieprzyjemności, jest sprawa zażalenia ekrazvtu we Węgrzech, oraz najnowsze wydarzenia w Bułgarii. — Partje opozycyjne podkreślają małe znaczenie wszystkich zapewnień i traktatów Małej Ententy. Gdy nadeszły wiadomości o przewrocie w Bułgarii, stwierdzono oficjalnie, że w razie przekroczenia któregoś z warunków pokoju w Neuilly, nastąpi zbrojna interwencja. Gdy ta polityka ustąpiła miejsca nieufnemu wyczekiwaniu zbrojnego, była to znów opozycja, która podawała w wątpliwość siłę faktyczną Małej Ententy.

Układ zawarty między Czechosłowacją, Jugosławją a Rumunją ma za cel

zapobieżenie usiłowaniu restauracji ze strony węgierskiej i bułgarskiej. — Jednak w sprawie przewrotu w Bułgarii protestowała Rumunja z podobnym wahaniem jak przeciw wystąpieniu Karola na Węgrzech, gdyż najgroźniejszym nieprzyjacielem pozostaje dla niej Rosja, zerkająca na utraconą Besarabję, czyli, że sympatje jej zwracają się raczej ku Polsce.

Czechosłowacja zaś i Jugosławia mają większy interes w utrzymaniu bułgarsko-węgierskiego status quo. Tutaj zaznaczają się więc rozbieżności idei Małej Ententy. Pod wrażeniem tych nastrojów, nurtujących dzisiaj, zdecydował się minister spraw zagr. Jugosławii dr. Ninczic zwołać konferencję Małej Ententy, aby rozstrząsnąć problemy wysuwające się dziś na czoło polityki z punktu widzenia tego. Jest to trzecie spotkanie dyplomatów Małej Ententy po Pradze i Belgradzie na terenie Rumunii w Sinaja.

Rumunja będzie miała sposobność podać swoim sprzymierzeńcom pare wyjaśnień psychologicznej natury. Na konferencji w Sinaja umówili się oni co do linii postępowania w problemach bułgarskich, tureckich oraz greckich. Na tej konferencji umówili się też co do kompleksu kwestji określonych mianem „Dobrudży”. Mała Ententa będzie musiała namyśleć się, o ile ona da się rozszerzyć. Na Konferencji „Małej Ententy” omówił Ninczic także dokładnie problem węgierski, a kto przypomina sobie ekspozycje najnowsze ministra Ninczica, ten wie, w jakim ostrym tonie było trzymane, jak wrogo sobie występował Ninczic przeciw organizacjom węgierskim.

Najnowsza afera z ekrazvtym w Budapeszcie wykazała, że Węgry przy

najlepszej części nie mogą opanować ruchów tych elementów, które psują stosunki sąsiedzkie z Jugosławją, je żeli ich walkiem nie uniemożliwiają. W dzień Widowdana odbyło się posiedzenie Skupschtyny.

W owym dniu pertraktowano w sprawie dwumastki budżetowej, przeciw której głosowali oprócz opozycji też niektórzy posłowie z serbskiego radykalnego klubu chłopskiego. W posiedzeniu wzięło udział 175 posłów. przy głosowaniu było 105 za, a 70 przeciwko prelaminarzowi rządowemu. Zauważono też, że poszczególni posłowie chłopscy partji radykalnej powstrzymali się od głosowania. W ustawie o dwumastce budżetowej, która jak się zdaje przyjęto, znajdują się też nowe przepisy podatkowe, pomysłu obecnego ministra finansów Stojadinowicia, który chce pokryć niemi deficyt, wynoszący 2 miljardy dynarów. To jest trzeci fakt wskazujący na wrogię stanowisko chłopów względem nowego kursu polityki podatkowej. Serbski chłop nie płaci dotychczas żadnych podatków, chłopów zaś z obszaru monarchji austro-węgierskiej więcej już opodatkowano, aczkolwiek nie uważano w Austrii nigdy za stosowne obciążanie produkcji rolnej zbyt niemi ciężarami. Skoro więc posłowie chłopscy w tym pierwszym szczegółowym wypadku, kiedy minister finansów chce ich pociągnąć do większych świadczeń na rzecz rządu, wykazują wzmożone poczucie klasowe i starają się rozluźnić dyscyplinę partyjną, to jest to zjawisko, o którym muszę wspomnieć. — Od wzmożonej zaś świadomości klasowej do walk klasowych niedaleko.

Zygmunt M.

Krytyczne nastroje w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) 11 sierpnia. Z powodu strajku drukarzy nie pojawiły się w Berlinie żadne pisma, co sprzyja rozszerzaniu się różnych poglądów. Propaganda komunistyczna rośnie błyskawicznie, z drugiej strony, szczególnie na prowincji działa propaganda monarchistyczna.

W Berlinie nie strajkują państwowe drukarnie, tak, że pieniądze biją się w dalszym ciągu, pieniędzy jednak nie wystarcza. Banki posługują się czekami.

Z całego państwa nadchodzą bardzo ważne wiadomości. W Hamburgu panuje kompletne bezrobocie. W Akwizgramie doszło do olbrzymich demonstracji.

Zaburzenia drożyzniane w Rzeszy.

Krefeld. (PAT) Zaburzenia na tle drożyznianem rozrastają się coraz bardziej. Policja nie jest w stanie zapobiegać nad wzburzeniem tłumów, który grabi magazyny żywności. Dotychczasowa ilość ofiar wskutek starć z policją wynosi kilkadziesiąt rannych i kilku zabitych. Komuniści, którzy wodzają w zaburzeniach, zdolali oświadczyć ważnymi ośrodkami handlowymi oraz przemysłowymi.

Berlin. (PAT) W Krefeldzie doszło z okazji demonstracji robotników do ostrego starcia z policją. Dokonano wielu aresztowań. Dzisiaj rano syndykaliści proklamowali strajk generalny zmuszając terrorem wszystkich robotników do zaprzestania pracy. Podobne wiadomości nadchodzą z wielu innych miejsc Rzeszy niemieckiej.

Berlin. (PAT) Niemiecki minister aprowizacji i rolnictwa zwołał na dzień 17. bm. konferencję rządów państw związkowych w celu rozpatrzenia sytuacji aprowizacyjnej.

Komunistyczna propaganda w Zagłębiu Ruhry.

Gelsenkirchen. (AW.) Ze wszystkich stron Z. Ruhry dochodzą wiadomości o wzmożonej akcji komunistów. Codziennie niemal odbywa się cały sze-

reg upadkiem. Banki państwowe zawiesiły wszystkie czynności, nie mają bowiem pieniędzy na wypłaty. Ceny żywności zmieniają się niemal co pół godziny.

Berlin (PAT) Wobec tego, że parlamentarne ugrupowania socjalistyczne nie zaniechały cofnąć wyrażenia braku zaufania obecnemu rządowi w mieście zapanował nastrój krytyczny. Dookoła miasta stojące oddziały wojskowe mają przeszkodzić manifestacjom z racji rocznicy uchwalenia konstytucji. Ugrupowania przeciwpartyjne zamierzają wykorzystać ten dzień celem zmanifestowania wrogich uczuć przeciw teraźniejszemu rządowi.

Berlin. (PAT) Plenarne posiedzenie komunistyczne Rad robotniczych odbywa w dzisiejszej odezwie do strajku, który trwać ma od dziś popołudnia do wtorku do godz. 12 w nocy. Komuniści żądają natychmiastowego ustąpienia dr. Cuno, konfiskaty i zabezpieczenia dowozu artykułów żywności i artykułów pierwszej potrzeby, natychmiastowego uznania proletariackiej komisji kontrolnej, natychmiastowego zniesienia zakazu organizowania bojówek proletariackich, ustalenia zarobków na 60 fenigów przedwojennych za godzinę, natychmiastowego zatrudnienia bezrobotnych, zniesienia zakazu demonstracji, amnestji dla Hoeltra i wszystkich innych więźniów politycznych. Dalej odezwa wzywa wszelkie organizacje robotnicze do wspólnego utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego.

reg meetingów komunistycznych. Propaganda szerzona jest nawet w tramwajach. Agitatorzy wygłaszają mowy do pasażerów.

FRANCJA WZMACNIA NACISK W Z. RUHRY.

Berlin. (AW.) „Local Anzeiger” do-wiadcza się ze źródła dobrze poinformowanego, że władze okupacyjne zamierzają wzmocnić nacisk w Z. Ruhry aby ostatecznie złamać opór niemiecki.

PODATEK NIEM. NA ZAGŁ. RUHRY

Berlin. (PAT.) Parlament Rzeszy przyjął dziś jednogłośnie w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy o pobieraniu podatku t. z. ofiary na rzecz Zagłębia Ruhry. Przy ustawie o zmianie podatku konsumpcyjnego komuniści głosowali przeciw ustawie, jak również przeciw podwyższeniu podatku od piwa.

WALKA O RAKOWSKIEGO.

Moskwa. (PAT) Rząd sowiektów wre czył przedstawicielowi Anglii notę, w której Cziczerin protestuje przeciwko nieudzieleniu przez rząd angielski agremment dla Rakowskiego i zaprzecza twierdzeniom wypowiedzianym przez „Morningpost” o rzekomem wrogiem usposobieniu Rakowskiego dla Anglii. Cziczerin twierdzi dalej, że Rakowski nie odnosił się do Anglii w ten sposób, jak to twierdzi „Morningpost”. Wreszcie Cziczerin oświadcza, że Angja postąpiła niewłaściwie i wyraża przekonanie, że nieporozumienie między so-wietami a Anglią będzie usunięte.

POWSTANIA W ROSJI

Odessa. (PAT) Donoszą z okręgu Donu i Kaukazu o szeregu licznych powstań przeciwko so-wietom, które dokonują przymusowej rekwizycji zbiorów ostatnich żniw. Oburzenie ludności graniczy z rozpaczą, na skutek straty tych ostatnich środków egzystencji.

Z OBRAD HAASKICH.

Haga. (PAT) W międzynarodowym trybunale sprawiedliwości przemawiał wczoraj delegat i obrońca spraw niemieckich br. Schyffer, nie wnosząc jednak do obrad żadnych nowych argumentów. Prof. Rostworowski zabrał jeszcze raz głos w charakterze rzeczownika interesów polskich, prostując nieścisłości w mowie Schyffera o stosunku rządu polskiego do sukcesji państw, zwracając jednocześnie uwagę trybunału na kwestje zasadnicze. Sir Ernest Pollok omawiając szczegóły, podniósł legalność postępowania rządu polskiego względem kolonistów niemieckich. Debaty zakończono o godz. 7-ej wieczorem. Termin zakończenia debat i wydania opinji nie jest jeszcze ściśle ukończony.

OBRADY NAD REDUKCJĄ ZBROJEŃ.

Paryż. (PAT.) Komisja mieszana dla sprawy redukcji zbrojeń zakończyła swe prace wyjąwszy projekt traktatu o wzajemnej pomocy państw, który będzie przedstawiony Lidze Narodów.

Projekt ten przewiduje w art. 2 zobowiązanie się państw podpisujących układ do niesienia kolektywnie albo indywidualnie pomocy państwom zaatakowanym i mówi o gwarancjach tych państw dla zapewnienia natychmiastowej skuteczności pomocy. Art. 6 przewiduje możliwość zawierania przez poszczególne państwa odrębnych układów obronnych, które mają być przedstawione Radzie Ligi Narodów, a ona decydować będzie o ich prawomocności. Delegacja włoska zastrzegła się w sprawie układów odrębnych. Art. 13 przewiduje, że państwa nie będące członkami Ligi Narodów będą mogły przyłączyć się do traktatu o wzajemnej pomocy za zgodą 2/3 członków Ligi. Delegacja francuska zastrzegła się w sprawie przystąpienia do traktatu państw nie będących członkami Ligi, czyniąc wyjątek w tym względzie jedynie dla Stanów Zjednoczonych.

Z DNIA.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE DLA POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 sierpnia. Jak się dowiadujemy ministerstwo skarbu otrzymało szereg nowych bardzo poważnych i korzystnych propozycji zagranicznych na udzielenie pożyczki dla Polski. Przypuszczać należy, że sprawa zaciągnięcia pożyczki zagranicznej zostanie w najbliższym czasie pomyślnie załatwiona.

REDUKCJE W WOJSKU.

Warszawa. (AW.) „Kurier Polski” informuje, że w min. spraw wojskowych ulegnie redukcji oszczędnościowej 66 oficerów i 93 sił pomocniczych. Oficerowie powrócą do oddziałów macierzystych a urzędnicy wojskowi otrzymają wypowiedzenie.

ZMIANY W MIN. SPR. ZAGR.

Warszawa. (AW.) „Kurier Warsz.” dowiaduje się, że w ministerstwie spr. zagranicznych kierownicze stanowiska otrzymać mają: Okęcki, obecny poseł polski w Białogrodzie i senator Bartoszewicz.

ZNÓW KATASTROFA LOTNICZA.

Poznań. (PAT.) Dziś rano około g. 11 na lotnisku pozn. spadł aeroplan z wysokości 50 metrów rozbijając się doszczętnie. Pilot por. Korab Kowalski i mechanik szeregowiec Włocko ponieśli śmierć na miejscu.

OGRANICZENIA W KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

Warszawa. (AW.) Ruch na liniach lotniczych Warszawa-Gdańsk i Warszawa-Lwów ulegnie ograniczeniu z d. 13 bm. aż do odwołania. Od tego dnia komunikacja lotnicza z południa na północ tj. ze Lwowa do Warszawy i z Warszawy do Gdańska odbywać się będzie we wtorki, czwartki i soboty. Zaś w kierunku powrotnym w poniedziałki, środy i piątki. Godziny odlotu pozostają niezmiennione. Komunikacja na linii Warszawa-Kraków odbywać się będzie tak jak dotychczas w tych samych dniach tj. we wtorki, czwartki i soboty z tą zmianą, iż odlot z Krakowa określony został na godzinę 13.

POWRÓT MIN. KUCHARSKIEGO.

Warszawa. (AW.) W poniedziałek spodziewany jest powrót min. przemyślni i handlu p. Kucharskiego, który jedździł do Zurichu i Paryża w ważnych sprawach państwowych. Dnia 12 bm. powróci do Warszawy wicem. spraw. zagr. Strassburger.

Ze Związku Hallerczyków.

(Ciąg dalszy).

Rafałca, Kaniów, przelamały niewolę ducha polskiego, przypomnieli Polakom, że z pod Grunwaldu wywiodą swój ród. W tych ciężkich chwilach naród wiedział, że choć Piłsudski w Magdeburgu, choć Dowbór rozbrojony, to jednak Haller wolny, wolny stoi z bronią, gotów do walki.

Do niego więc popłynęły myśli narodu, za niego więc płynęły modły do Boga, kiedy on szedł niemal o kija zebraczym, w przebraniu, przez piekło rosyjskie, przez Murman. Szedł, niosąc w sercu sztandar narodu, szedł przez lody pomocy do Francji, gdyż woła narodu jest jego prawem. W ślad za nim szli ci, co czekali na hasło, co z jego ust usłyszeli, jak zabrzniał złoty róg. To już nie była druga Karpacka Brygada, to szedł nowy żołnierz polski, bez znaku zaboru, bez klejma współpracy z zaborcami, bez różniczek przekonani, bez wąsów orientacyjnych. Mundur rosyjski szedł obok kurtki austriackiej. Dowborezyk obok Piłsudczyka, Polak z Brazylii pod ramię z Polakiem z Ameryki. Szli różni mundurami, lecz jedną duszą. W tym oto pochodzie należy szukać zaczątku Związku Hallerczyków.

SENAT.

Ustawy o uposażeniu urzędników i o stypendjach odesłane do Sejmu. — Przyjęcie ustawy o podatku majątkowym.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 sierpnia. Senat obradował dziś bardzo intensywnie przez cały dzień. Prócz kilku drobniejszych spraw uchwalono bez zmian w projekcie sejmowym ustawę o podatku majątkowym, oraz ustawę o finansach komunalnych.

Ustawę o uposażeniu urzędników referował sen. Buzek, który oświadczył, że do ustawy należy wnieść poprawki, ponieważ obmyślana ona jest na czasy normalne, ale w dzisiejszych warunkach krzywdziłaby urzędników, gdyż nie przewiduje zmian w warunkach ekonomicznych.

Ustawa pójdzie z powrotem do Sejmu, jak również ustawa o stypendjach akademickich.

Warszawa. (PAT.) Na 28-em posiedzeniu Senatu po krótkim referacie sen. Sobora IPSEL przyjęto dwie nowele w sprawie zmiany stawek pieniężnych w ustawach karnych i procedurze cywilnej b. zaboru austriackiego. Nowele te są potrzebne ze względu na spadek marki. Analogiczne dwie ustawy dla b. dzielnicy rosyjskiej przyjęto również bez zmiany.

Po referacie sen. Siennickiego (ZLN) referował sen. Buzek ustawę o uposażeniu urzędników i wojskowych, tudzież ustawę emerytalną. Ujemną cechą ustawy jest to, że nie ma w niej przepisów, któreby umożliwiły przystosowanie płac do szybkiego wzrostu drożyzny. Okazało się to już w b. miesiącu. Wypłacone rzeczywiście w tym miesiącu płace są wyższe, niż te co urzędnicy mogli byli dostać, gdyby ustawa już była weszła w życie. Zarządzenie temu brakowi nie jest rzeczą prostą, bo różnice w różnych kategoriach są dość odmienne, a chodziłoby o ujednostajnienie sprawy. Dlatego komisja senatu uchwaliła zaproponować Sejmowi zmianę ustawy. W związku z tem pozostaje także ustawa emerytalna. Senat uchwalił zapowiedzenie zmian w obu ustawach.

Sen. Karpiński (ZLN) referował ustawę o podatku majątkowym. Art. 1. o celach podatku majątkowego wywołał sprzeciw zarówno w Sejmie, jak i w komisji senatu. Obawiano się bowiem, że jeżeli dochód z tego podatku będzie obrócony na pokrycie niedoboru, to będzie to sprzeczne z określeniem, że jest on przeznaczony na naprawę skarbu. Obawa ta nie jest słuszna, bo o zupełnym uzdrowieniu

naszych finansów za pomocą tej jednej ustawy nie ma co marzyć, a z drugiej strony jeżeli ona przyczyni się do tego, że zmniejszy emisję nowych banknotów, to tem samem przyczyni się do naprawy skarbu. Następnie omówił mówca szczegóły ustawy oraz sposoby ściągania podatku majątkowego.

Sen. Wurzel proponuje kilka poprawek.

Sen. Cieński (Chr. Nar.) dowodzi, że ciężar tego podatku spada przede wszystkim na właścicieli, których majątki nie zostały odbudowane, a którzy obciążeni są progresywnym podatkiem gruntowym i daniną lasową.

Sen. Woźnicki oświadcza, że jeżeli poprawki nie będą uwzględnione, to klub Wyzwolenia z czystym sumieniem, tak jak w Sejmie, głosować będzie przeciw ustawie.

Sen. Krzyżanowski (Klub lud. PSL) zwraca uwagę, że ustawa ma zasadniczą wadę w tem, iż podatek ma być płacony w markach polskich. Dlatego wnosimy, aby art. 58 brzmiał: „Podatek majątkowy może być wpłacany złotem, platyną, brylantami, albo mającą być wprowadzoną stają walutą.

Sen. Siedlecki (PPS) stwierdza, że podatek obciąży tylko warstwy niezamożne, gdyż zamożne uchyla się od zapłacenia, dając obligacje, które właściwie nazwać by należało „obciążeniami”.

Na prośbę sen. Buzka przerwano rozprawę nad podatkiem majątkowym i przystąpiono do sprawozdania komisji administracyjnej o projekcie ustawy w sprawie zakresu działania ministra robót rolnych. Ustawę przyjęto bez zmian.

O godz. 10.40 zarządził marszałek przerwę do godz. 15.45. Po przerwie przystąpiono do dalszej rozprawy nad podatkiem majątkowym. Sen. Karpiński (ZLN) odpowiadał na wywody przedmówców i oświadczył się przeciw wszelkim poprawkom. W głosowaniu postanowiono głosować nad wnioskiem komisji, a w powtórnym głosowaniu przyjęto wniosek o przyjęciu ustawy bez zmiany.

Następnie przystąpiono do głosowania nad ustawą o stypendjach akademickich odłożonego z poprzedniego posiedzenia. Po przemówieniu sprawozdawcy Godlewskiego przyjęto następujące zmiany w komisji: Skreślono art. 2.

który przyznawał pierwszeństwo w otrzymywaniu stypendjów studentom pragnącym się poświęcić pracy naukowej lub pedagogicznej. Art. 6 zmieniono w ten sposób, że nadano większą kompetencję radom wydziałowym przy rozdziałaniu będących w ich rozporządzeniu funduszów. W art. 11 zmieniono termin zwrotu ostatniej raty stypendjalnej z 20 na 12 lat. Wreszcie w art. 13. przyznano prawo nakładania opłat na studentów na cele stypendjalne radom wydziałowym a nie jak proponował Sejm ministrowi oświaty. Ze zgłoszonych poprawek przyjęto jedynie poprawkę sen. Thulliego i Kaniowskiego do art. 6. skracając termin zwrotu pożyczek bezprocentowych z 10 na 8 lat. Inne poprawki odrzucono.

Następnie sen. Kędzior przedstawił sprawozdanie komisji skarbowo-odzieżowej o projekcie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Mówca dowodził, że finanse samorządowe są w stanie jeszcze smutniejszym, niż państwowe. W głosowaniu przyjęto en bloc wszystkie poprawki komisji, z wyjątkiem poprawki dotyczącej art. 81. Ustawę przyjęto poczem Senat uchwalił odbyć następne posiedzenie we czwartek 16 bm. o godzinie 16.

STRAJK ROBOTNICZY W GDAŃSKU

Gdańsk. (PAT.) Do tej pory sytuacja strajkowa nie uległa żadnej zmianie. Strajkują w dalszym ciągu robotnicy zakładów wszystkich gałęzi przemysłu. Rozporządzeniem prez. policji gdańskiej sprzedaż wszystkich napojów alkoholowych jak również urządzanie za baw tanecznych zostało zabronione. Kolejne są w dalszym ciągu czynne. Z powodu strajku zamknięte są również kawiarnie i restauracje. Rokowania między pracodawcami a przedstawicielami robotników odbywają się w dalszym ciągu. W mieście panuje nadal zupełny spokój.

N. U. Z. A.

zawiadania P. T. Członków, że sprzedaje węgiel górnośląski i krajowy jakoteż koks w swoich sklepach:

- ul. „NA BAJKACH”
- „DULĘBIANKI”
- „KOPERNIKA”
- „ZYCZAKOWSKA”

na asygnaty „Towarzystwa Techniczno-Handlowego Polśląsk” Lwów, ul. Hoffmana 9, według wydanego przez nas cennika. n4888

szlendarach napisano: „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”.

Jeśli się zważy, co to za element był w armii generała Hallera we Francji, jeśli się uświadomi, że było tam przeszło 20 000 Polaków z Ameryki, co zostawili tam domy i rodziny, by skupić się dokoła błękitnego wodza, jeśli się spojrzy w oczy tym wszystkim, co brnęli przez Murman lub Chiny, Odessę lub Saloniki do tej błękitnej — jak w bałce — Armii, to się zrozumie, że wielką być musiała idea, której Haller był chorąży.

Wreszcie gdy pięć dywizji stanęło na ziemi polskiej, rozpoczęła się orgia szkolenia wszystkich, co miało znak Hallerowski. Miesiącami wyciekował naród przybycia Hallerczyków, lecz intrygi wszechświatowego żydostwa opóźniały ich przybycie do kraju, choć Lwów broczył krwią, choć bosy żołnierz o głodzie i bez amunicji upadał ze znużenia na wszystkich rubieżach Polski. Bo dla żydostwa sama obecność takich żołnierzy była niebezpieczną, gdyż wiedzieli, że Hallerczyk to rycarz zbrojny i świadomy swych celów, bo wiedzieli, że w magazynach swych wiozł mundur, żywność i broń dla tych synów Polski, co boso, o głodzie i zimnie, niemal gołymi rękami walczyli het na krańcach Polski z jej wrogami. Więc puszczone sferę oszczerstw. Pluto, szarrano, że tano ten nienawistny żydostwu mundur Hallerowski... Sztab zaś Polskich Wojsk

jakby na wyścigi rozpędzał, demobilizował, dezorganizował ówczesnie jedną z najlepszych armii w Europie.

Zacisnął zęby wódz i jego żołnierze, boć „woła Narodu jest dla nich prawem”. Młeczkał przeciw Sejm, młeczkał rząd, młeczkał społeczeństwo. Po szedł więc Hallerczyk na poniewierkę we własnym kraju, Krzywdę osobista przebolewał. „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały”. Dokoła powstawały różne Związki i Zrzeszenia byłych wojskowych, tych czy owych formacji. Więcej było dobrej chęci jak skautów. Hallerczycy w rozsypce — czekali!

1920 rok, ten rok, w którym Polska stanęła nad przepaścią, był rokiem krwawej próby, żywotności idei Hallerowskiej. Gdy horda bolszewicka stała u bram stolicy, nie do kogo innego naród zwrócił swe oczy, tylko do niego, do tego, co w Polsce nie robi „bajecznej kariery”. Powołano go by Polskę ratował.

Wezwany do obrony, wezwał naród. Na jego wezwanie popłynęły rzesze ochotników. Jakże bardzo idea Hallerowska musiała być wspólną z idea narodowa, jak bliską jej duchem, jeżeli w chwili, gdy państwo niemal ginęło, jego postawiono na czele obrońców Warszawy i kraju. A niewiele było Hallerczyków, którzy na zew swego wodza nie stanęli, na powrót do szeregu.

(C. J. R.)

Tajne kursy ruskie.

Rusini przywiązują wielką wagę do swego „tajnego uniwersytetu“ we Lwowie i uważają pomysł z nim za wybory, gdyż a) spodziewają się wymusić przez uniwersytet państwowy, b) unikają przezto wpływu polskiej szkoły, a po „studjach“ lwowskich posyłają uczniów za granicę i dają im w ten sposób również kulturę niepolską, c) młodzież tak chowana ma 1. wydawać licznych działaczy politycznych (co Rusini uważają za najważniejsze) i to 2. działaczy nienawidzących Polski, a wreszcie 3. taki element młodzieży ma być pogotowiem zbrojnym do napadu na Polaków, gdyby nadeszła sposobność, o czym Rusini stale marzą.

Te tendencje są oczywiście dla państwa wrogie. Ale państwo o tak wolnościowej konstytucji i miękkim sposobie rządzenia jak Polska musi pozwalać nawet na akcje przeciwpaństwową, do pewnej granicy. Motywy wyżej podane nie stanowiłyby więc powodu do unicestwienia „uniwersytetu“ — wszak Polska to nie jest petruszewiczowska „Ukraina“, jaka od razu zniszczyła zupełnie wszelkie szkolnictwo polskie, także prywatne. Nadto traktat wersalski popiera szkolnictwo prywatne, co przemawiałoby za pozwoleniem na prywatny uniwersytet.

Czy mamy zatem tajny ruski uniwersytet tolerować?

Otóż są 4 argumenty, które to wykluczają w sposób najbardziej stanowczy.

1. Gdyby każda szkoła czysto prywatna przybierała sobie dowolny tytuł: wszechniwy, techniki, akademii itd., zaszczerpowały to anarchię w stosunkach szkolnych. W Polsce jest ujęte szkolnictwo nie tylko państwowe, ale i prywatne w ścisłe ramy nadzoru, koncesji i przepisów, zatem tem bardziej jeden wyjątek z ruskim „uniwersytem“ wprowadzałby w błąd wszystkich zarówno za granicą, jak i w państwie. Poprostu uważanoby patenty, indeksy i świadectwa owego uniwersytetu za coś mniej więcej zbliżonego do studjów uniwersyteckich. A tymczasem cóż to za uniwersytet z jednym jedynym profesorem uniwersytetu na 65 wykładających? Choćby nie przybierał wprost nazwy uniwersytetu, ale w jakiś inny sposób udawał szkołę wyższą, czy może państwo badać w ogóle jego poziom wobec jednej w nim tylko siły uniwersyteckiej i czy może pozwalać na wprowadzanie ludzi w błąd? Przecież tą drogą musiałoby się znać najmniej sto uniwersytetów prywatnych bezzwłocznie założonych dla rozmaitych celów, także czysto zarobkowych.

2. Ale Czechy, Austria i Niemcy uznają te kursy za uniwersytet, przyjmują stąd uczniów na zwyczajnych słuchaczy u siebie i dają im państwowe zapomogi na skończenie studjów, zatem stwierdzają jego wysoki poziom naukowy. Otóż działa w tem wyłącznie motyw nie szkolny, tylko polityczny: walki z Polską, szkoda jej i popierania jej wrogów, bo o takim przyjmowaniu nie może nawet marzyć ktoś z jakiegokolwiek kraju innego obojętnego, gdzie byłby taki „uniwersytet“ o jednej sile. A oczywiście ten motyw polityczny: wyzyskiwanie przez Rusinów stosunków w innych państwach Polsce wrogich, wystarczy zupełnie, by Polska przeciefa takie oddziaływanie ze strony wrogich sobie państw na własnych obywateli Polski. Gdybyśmy przyjmowali na uniwersytety polskie tysiące Słowaków niechętnych państwu czeskiemu i uznawali ich patenty z jakichś śmiesznych kursów, napewno Czesi nie tylko zdusiliby takie kursy u siebie, ale wystąpiliby przeciw nam dyplomatycznie.

3. Nie możemy na to pozwolić tem

więcej, że ci uczniowie dostają za granicą po pochwyceniu im lwowskich „studjów“ patenty i wracają tu po nostryfikowanie takich politycznych dyplomów i po posady, a jakąż dać wtedy ręką istotnego przygotowania?

4. Rusini oparli swoje kursy na zaciętych bojkocie państwowego uniwersytetu, z piętnowaniem uczęszczających nań Rusinów, z ogłaszaniem plakatami ich nazwisk itd. Któż państwo praworządne może znieść taki bojkot, zorganizowany przeważnie przez urzędników państwa, płatnych przez państwo (bo na owych tajnych kursach uczą głównie pracownicy państwowi)? Czy to nie bezsens?

Rusini jawnie odbywali i zechcą odbywać swe tajne wykłady, by ośmieszyć w ten sposób władzę państwową. Jest bardzo karygodne, że szefowie tych władz na to pozwalali, udając niekiedy niby jakieś przeciwdziałanie. Ale nareszcie musi tu zaprowadzić prawo i pp. Grabowski i Reinharder są za to osobiście odpowiedzialni, by ustawy te kpinę z państwa i jego ustaw.

Prószyński.

Zjazd nauczycielstwa szkół gospodarczych.

Z dniem 17—20 czerwca b. r. na terenie Małopolski odbył się doroczny Zjazd nauczycieli i nauczycielek szkół rolniczych męskich i żeńskich z całej Polski. Urządza zjazdy te co roku „Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Gospodarczych“ — od paru za ledwie lat istniejące Towarzystwo — szybko jednak wzrastające w siły liczebne (dziś około 200 członków) i energiczne więcej.

Miara żywotności „Zrzeszenia“ jest fakt, że wydaje własny organ, p. t. „Szkolnictwo i Oświata Rolnicza“*) zamierzony jako miesięcznik, obecnie z powodu trudności finansowych wychodzący raz na kwartał, ale zawsze pełen treści i dobrze redagowany przez p. Tadeusza Starzyńskiego, dyrektora szkoły rolniczej męskiej w Kijanach w woj. lubelskiej. Drugą ważną czynnością „Zrzeszenia“ jest właśnie zwoływanie corocznych zjazdów nauczycielstwa, niezależnie od tego, czy jest lub nie zrzeszone, a ze zjazdami temi łączy swe Walne Zgromadzenie.

Badz przy okazji zjazdów, badz w innej porze, Zrzeszenie urządza kursy dla nauczycielstwa szkół rolniczych-dokształcające, a raczej informujące o nowszych, niż odbyte studia dają po-

*) „Szkolnictwo i Oświata Rolnicza.“ Lublin, Krak. przedmieście 64, skrzynka poczt. 55, admin. Warszawa, ul. Wspólna 23.

znać — wynikach wiedzy rolniczej i pedagogicznej, oraz konferencje poruszające sprawy aktualne dla szkolnictwa. Przy sposobności zjazdów, konferencji i kursów, które odbywają się w coraz to innej części Polski, uczestnicy poznają różne szkoły rolnicze-gospodarstwa zbiorowe, lub w danej okolicy charakterystyczne zakłady rolnicze i techniczne, instytucje wychowawcze i t. d.

W roku bieżącym, zjazd odbył się poniekąd wędrownie. Zaczął się bowiem w szkole rolniczej męskiej w Suchobole pod Krosnem, kierowanej przez przewodniczącego Zrzeszenia p. Fr. Wesolińskiego — skończył zaś w takiejże szkole w Miocinie pod Rzeszowem (kierownik p. Kuschée).

W pierwszym dniu, głównym punktem programu było Walne Zgromadzenie Zrzeszenia z całym swoim normalnym porządkiem dziennym, który był tak obfity, że zgromadzenie przeciągnęło się częściowo i na dzień następny. W dalszych obradach Zjazdu wygłoszono referaty dotyczące obecnego stanu i postulatów rozwoju szkolnictwa rolniczego i uchwalono szereg rezolucji. W rezolucjach tych o dziwo nie zajmuje dominującego miejsca dążenie do polepszenia bytu materialnego nauczycielstwa gosp. lecz ze strony samego nauczycielstwa raczej troska o pewne moralne wartości (kwestja zależności od czynników rządowych.

fachowość inspektorów itd.), a przede wszystkim stała i ciągła dążność do podniesienia poziomu samego szkolnictwa rolniczego na wyżynę odpowiadającą szczytnym jego celom — jako zaś środek do tego podniesienia skupienie sił w Zrzeszeniu, rozszerzenie go i wzmocnienie.

Uczestnicy zjazdu, zwiedzili prócz obu szkół goszczących Zjazd w swych murach, zakłady rzemieślnicze dla sierót w Mieście Piastowym, rafinerię nafty w Krosnie i Szkołę mleczarską w Rzeszowie.

Nie wdaje się w ocenę poszczególnych referatów, lub szczegółowych tematów rozważań i dyskusji, które znaleźć będzie można w najbliższym po Zjeździe numerze „Szkolnictwa i Oświaty Rolniczej“, dziele się swem ogólnym wrażeniem zyskanem na Zjeździe.

Zrzeszenie jest instytucją bardzo potrzebną, jako jedyny ośrodek grupujący liczny już zastęp nauczycielstwa szkół, które gęsto powinny Polskę zasiedlać. Działalność jego w ewolucjach swych powinna zaciekawiać społeczeństwo, a zwłaszcza Koła rolnicze. Ludzie, którzy dziś są pionierami oświaty rolniczej wśród ludu, a jutro stanowiąc mając potężną falangę stałych pracowników, tu się skupiają, tu wytwarzają w swej gałęzi fachową opinię, która stąd wychodzi na zewnątrz jako głos Zrzeszenia, z którym się liczy niki rządowe i społeczeństwo coraz bardziej liczyć muszą — i stąd wraca do członków swych jako wyraz skrytalizowanych dążeń ogółu obowiązujący moralnie jednostki. Tu na zgromadzeniach i zjazdach Zrzeszenia prze dyskutowane i postanowione słowa stawać się będą faktami w różnych sprawach kraju w tych ogniskach oświaty rolniczej, jakimi są szkoły — ich kierunek metody pracy, a zatem i skutek działania tu nieraz bywa przesądzone. W Zrzeszeniu ręka wcześniej ujmująca formę organizacji ledwo tworzące się młode ciało nauczycielstwa gospodarczego — są dziś wszystkie ruchy tego istnienia w rozwoju. Przed rokiem Zjazd w Kijanach liczniejszy był i weselszy może. Licznych uczestników wówczas pociągnęły zapewne i ułatwienia finansowe, które podówczas hojnie przez rząd subwencjonowane Zrzeszenie, mogło rozporządzać, zwracając n. p. połowę kosztów podróży. W roku tym trzeba było w szczuplejszym gronie 40 osób myśleć nad tem, jak w wydawnictwie pisma koniec z końcem związać, jednak znać, że Zrzeszenie nie kurczy się a rozwija. Ci, którzy są czynni, wiedza do czego dążą. I wiadomem jest, że nie ustana, aż Zrzeszenie stanie się potężną siłą pchającą kulturalny los narodu w obranym kierunku.

Z. W.

WŁADYSŁAW KOZICKI. 73)

Ziemia.

Powieść.

KSIEGA WTÓRA,

Lemiesze ducha.

—o—

(Ciąg dalszy.)

— Na takie postawienie kwestji ty oczywiście nie zgodziłeś się.

— Naturalnie, że nie mogłem się zgodzić i to z rozmaitych powodów. Najpierw mimo mej całej nie już miłości, ale wprost zaślepienia w Wandzie, i mimo pracy, która w administrację Lanowca wkładałem, poczucie zupełnej materialnej zależności od żony, ubliżałoby mojej męskiej dumie i byłoby dla mnie nie do zniesienia. Powtóre miałem gorące pragnienie ukończenia studjów, bo czulem i czuję nieprzeżony wstręt do półinteligentów i niedouków, uważając, że nie tak nie może zdemoralizować człowieka, jak chaotyczne połapanie okrucich i odpadków niedość pogłębionej wiedzy.

— Zupełnie słusznie — wtrącił Laniecki. Fatalny wpływ półinteligentów

i niedouków na życie publiczne odrodzonej Polski znamy aż nadto dobrze z doświadczenia.

— Wreszcie — mówił dalej Andrzej — działał u mnie jeszcze jeden motyw, dość nieuchwytny, natury raczej metafizycznej. Zdawało mi się, że ziemia, która rodziła całe pokolenie mych chłopskich przodków, grzebiących się w jej łonie w odwiecznej pracy rolnika, wysiliła się, aby wydać ze mnie roślinę bujniejszego wzrostu, że więc mam obowiązek oddać dług wobec niej zaciągnięty w formie nieustannego umysłowego i duchowego wzajemnego wysiłku z mej strony. Nie umiem drogą racjonalistycznej logiki dokładnie określić i wyrazić tego ogromnego wpływu, jaki ziemia wywiera na kształcenie się mych myśli, uczuć i przeznaczeń, ale czuję go zawsze i bardzo intensywnie.

Laniecki spojrział na Andrzeja z nietajonym podziwem.

— Czujesz to? — rzekł. Jakżeż to dla mnie radosne. Bo i ja prócz oczywiście, dla każdego jasnych związków pomiędzy człowiekiem, a ziemią, która jest jego oświecą, odczuwam inne jeszcze tajemne uci pozażytkowej i pozazmysłowej spójni, która mi każe współżyć z ziemią jak z żywym

i duszą ożywionym organizmem. Ale wróćmy do twej opowieści.

— Otóż Wanda, widząc, że jestem nieugięty ustąpiła wreszcie i zgodziła się na wyjazd do Lwowa. Usiłowała jednak namówić mnie, abym obrał karierę artystyczną i oddał się wyłącznie rzeźbie. Argumentowała, że mam talent niewątpliwy i że tylko sztuka może przynieść mi sławę, która jest celem jedynym godnym człowieka, niepotrzebującego się troszczyć o środki do życia. Lecz i tu musiałem się sprzeciwić. Tak zwany mój talent uważałem bowiem tylko za wyłączne rzemieślnicze zręczność i miałem głębokie przeświadczenie, że twórczość i artyzmy są sprawą ducha, nie rąk. W duszy zaś mojej nie pojawiały się żadne idee plastyczne, któreby domagały się materializacji. Uczucie nie unosiło się na skrzydłach wyobraźni, zdolnej do wytworzenia wewnętrznej, zmysłami uchwytnej wizji. Zdawałem sobie sprawę, że nie mogę być twórcą, bo nie miałem poczucia konieczności tworzenia, a szeregów artystów - rzemieślników powiększać nie chciałem. Sława, tak pociągająca dla Wandy, nie pociągała mnie wcale. Sława za życia — jest mojem zdaniem — czemś raczej niewygodnym, przykrem i może dawać zadowolenie tylko bardzo niewybre-

dym duszom. Ma ona znaczenie o tyle tylko, o ile utrwala materialne warunki twórczości. Sława pośmiertna zaś właściwie niesłusznie nosi tę nazwę, bo posiadaczowi jej żadnej już korzyści przynieść nie może, a jest tylko miarą siły i trwałości oddziaływania idei na umysły ludzkie. Trzeba więc przede wszystkim mieć te idee, aby poświęcić się sztuce bez popełnienia oszustwa wobec siebie i innych. Dlatego nie poszedłem do Akademii sztuk pięknych, ale zapisałem się na wydział rolniczy Politechniki lwowskiej. Wandzie zrobiłem tylko to ustępstwo, że przez cały czas studjów pobierałem prywatnie lekcje rzeźby i osiągnąłem nawet duży stopień biegłości technicznej. Nauka ta była dla mnie zresztą miłym wypożyczkiem i rozrywką po pracy ściśle umysłowej. Żona, a nawet mój mistrz, namawiali mnie często, abym te roboty moje wystawił, ale ja nigdy nie chciałem na to się zgodzić, bo uważałem je za twory rak, a nie duszy. I z tego powodu dochodziło nieraz do scysji między mną a Wandą, która widziała brak ambicji w tem, co ja uważałem za prostą uczciwość.

— We Lwowie — jak słyszałem — prowadziliście dom otwarty i na wysokiej stopie.

(C. d. n.)

ECHA LETNIE.

Nad polskim morzem.

Holendry, w sierpniu, po długiej, dość uciążliwej podróży, stanęliśmy wreszcie u celu: nad polskim morzem. Znikły w oddali zarzys Gdańska. — mijamy Sopoty, rojące się i w tym roku mnowiącym żydowskiej plutokracji jaskarskiej, urządzającej sobie tu bałtycką mykwę — i modną, podwójnie słoną Gdynię, by stanąć w Pucku, starem, sięgającym ksząta pomorskich miasteczku, dziś stołcy powiatu, w której cichym, małym porcie obok stojących na kotwicy kutrów rybackich rysują się w rozlewającym się otłoczu po zatoce słonecznym świetle kontury szarych jednostek bojowych naszej floty.

Jeszcze dwadzieścia kilka kilometrów dzieli nas od Krokowej, ostatniej stacji na wysuniętej daleko pod północny brzeg linii kolejowej. Leniwym, uciążliwym biegiem mknie pociąg, złożony zaledwie z kilku wozów i zataczając szeroki łuk, staje wreszcie przed krańcowym dworcem.

Przed nami wreszcie skromny dworzec krokowski i wśród bujnej zieleńi rozsypana wieś duża, należąca od XIII w. do jednej rodziny, noszącej dziś nazwisko „hr. von Krokow“. Ogi pod sztandarami polskimi walczyli przodkowie obecnego „graфа“ — i w starym zamku nieraz przyjmowali polskiego króla. — dziś zamek ten, zaszyty wśród sędziwych drzew parku, okojony wzorem „dawnych burgów ritterów niemieckich szeroką fosą, wypełnioną wodą — jest siedzibą junkra pomorskiego, skupającego w swym posiadaniu ogromne włości na północnym Pomorzu, — przyjaciela gdańskiego Szyma, pozatem wychowującego swe dzieci w Gdańsku i zezującego w stronę Berlina. **Dziś w włościach Krokowej jest obok junkrów Belowów z Kuzcowa, Kayserlingów z Wejherowa i v. Grassów z pod Pucka jednym z głównych filarów myśli opornego i zaciętego odwetu i jednym z tych, o których głośno mówi się na Pomorzu, iż należą do tajnych organizacji niemieckich na jego terenie.** Wszak pan „graf“ z Krokowej, podczas wojny rotmistrz pruskich ułanów, jeszcze niedawno immanowany został majorem, zapewne w imię zasług, jakie położył i kładzie dla swego dawnego „Vaterlanda“. O jego wrogiem względem nas usposobieniu nie trudno możnaby powiedzieć, — dość wspomnieć, iż przed kilku dniami polecił w „Nowym Dworze“, gdzie znajduje się obóz wojskowy, zamknąć studnię i zmusił w ten sposób chłopów z obozu do pobierania wody z dalekiej odległości.

Ale pozostawmy p. „graфа von Krokow“ opiece naszych władz pomorskich, a przedewszystkiem Głównego Urzędu ziemskiego, którego bystre oko oby jak najprędzej spočinęło na tych nieprzejrzanych polach i łąkach — i kilka słów poświęśmy drugiemu z kolei wybitnemu obywatelowi z mniejszości narodowej na obszarze Krokowej. Jest nim p. sanitasrath Dr. Schimka, kiedyś bez wątpienia zwycięzcy Słomka, dziś przewodniczący miejscowej gminy wyznaniowej i wywodzący wielkie żale, gdy komendant obozów wojskowych, stojący kwatery u miejscowego pastora, w runwaldzką rocznicę wywiesił na budynku chorągiew polską. Wówczas Dr. Schimka protestował przeciw temu zarządzeniu komendanta, twierdząc, że wynajął mu tylko mieszkanie, a nie... „dach“ — nie stonowiący jego części składowej...

Obok dworca w Krokowej oczekują naszego przybycia wygodny wóz z Holendrów, wsi daleko pod brzeg morski, wysuniętej, gdzie mamy spędzić kilka tygodni na letnim wywczasie. Dobra szosa, około 6 km. długa, łączy Krokowę z Holendrami, noszącymi jeszcze długie, białymiejsze atrakcyjne miano: „Karwieńskich błot“ — od licznych łąk moczarzystych i torfiastych, pokrywających się w deszczowym okresie nieprzebraną tonią wód. Docieramy w końcu do Holendrów.

Wieś duża, licząca zwyż 500 dusz, rozpostarta jest na przestrzeni czterech kilometrów i rozciągnięta w prostą linię, odległej od brzegu morskiego o półtora kilometra. Jedyną arterią jest tedy długa, piaszczysta ulica, po której obu stronach wśród łąk i ogrodów widać większe i mniejsze domy. Od wsi do morza prowadzi kilkanaście ścieżek wśród pól, pokrytych późno dojrzewającym zbożem, doprowadzonym pod sam brzeg morza. Ludność Holendrów czyli Karwieńskich Błot jest dziś już niemiecka, chociaż jak nazwa wskazuje, pochodzi z Holandji, skąd przez króla pruskiego Fryderyka II została w celach kolonizacyjnych sprowadzona. Z biegiem lat uległa zasymilowaniu i dziś ze ścian patrzy na letników z ram obrazów kronprinzy, Hindenburga i Ludendorffa a o teraźniejszości mówią choćby takie, drukowane na kartonach aforyzmy, jak: „Wachet unu Leter!“

Ludność zamożna, spokojna, cicha. Żadnej pieśni nie słychać w obejściach na polu, laskach skupienia i zamknięcia w sobie, niewątpliwie wskutek położenia wśród łąk niewycisadyb i kłnatu nader kapryśnego, zalewającego wieś potokami słonca, to znów w kilka chwil później pograżającego ją w odmętach wód nieprzebranych, docierających aż pod progi chat. W stosunku do letników, których kilkadziesiąt rodzin bawi w tej wsi, grzeczna i uczynna.

Oko przybysza pada na widnokrąg, skąd głuchy poszum fal mówi nadto wyraźnie

o pobliżu morza. Nie widzi go jednak. Wysocki pas wydm, pokrytych roślinnością, od różnych traw, na piasku wegetujących do lasu młodych dęczaków i smerek, — trwałych na straż wybrzeża, — oddcina brzeg od morza i dla przybrzeżnych osad jest bezpiecznym punktem. Nie zawsze jednak spełnia to zadanie, jak to było np. w Holendrach w lutym 1914 roku, gdy fale wzburzonego Bałtyku przerwały wał wydmowy późnym wieczorem i zalały wybrzeże sięgając kilka kilometrów w głąb wybrzeża i zniewalając mieszkańców do szybkiej ucieczki z zagrożonych swych chat. Celem ochrony ludności przybrzeżnej przed podobnymi epizodami rozluźnianego żywiołu morskiego rząd zarządził ubezpieczenie brzegu zaporcami betonowej konstrukcji ochronnej. Podjęte już prace postępują powoli z powodu znacznego swego kosztu, kilkaset metrów wału został jednak już ubezpieczony.

Ścieżyna polną docieramy do brzegu. Łany, posłone pszenicą, kołyszą się w podmuchu wiatru od morza. — dziś słońce żniwiarzy technice życia szumale fale zboża martwym pokotem połora. Poza to fioletowe kwiaty późnych ziemniaków, niebieskie i żółte lubiny, różowe kompozyny, jeszcze niedojrzałe owoce, zielone smugi łąk, — tworzą przedziwnie piękny, barwny obraz, ujęty na swym brzegu jakby ramami młodym lasem, zapuszczonym na wydmowym wale.

Stajemy wreszcie na jego wyniosłości a oderwawszy wzrok od barwnego obrazu polnego — całą uwagę przeczucamy w stronę wód naszego morza. Dziś ono ciche, spokojne. Wiatr nie klebi fal i nie rzuca

niemi o szerokie, płaszczyste, białe, gorące promieniami słonca zalane wybrzeże. Plaża na tem północnem, otwartym wybrzeżu, należy do najpiękniejszych — od Piaśnicy aż do Wielkiej Wsi. Nawet gdyńska czy sopocka nie może sprostać jej w porównaniu. Szeroka, zwolna pod zwierciadło wody zapadająca, rozbrzmiewa w dnie słoneczne, — których niestety nie zostaje wiele, — rozgwarem bezrosko i weselem. Gromadka dzieci piaszczyste się we łałach bądź też ściga się po piasku plaży i goni po tem olbrzymim pustkowiu. Na widnokręgu morza rysują się kontury kolosów okrętowych, na prawo widać często wypływające na morze kutry rybackie z Karwi, tuż obok Holendrów na samym brzegu rozpostartej wsi kaszubskiej.

W Holendrach przebywa obecnie na letnich wywczasach kilkadziesiąt rodzin, prze ważnie z Warszawy, Torunia i Lwowa. Wśród tych ostatnich spotykamy sporo znajomych. Bawią tu mjr. Wojakowski z rodziną, Dyr. Szczurkiewiczowie, red. Opiłowa z synem, Dr. Teszner, Drowa Stefekowa z siostrą Tokarską, p. Lapiński, prof. Kwieciński, D. Hawrynkówna K. Medyńska i kilkanaście innych osób

W końcu podkreślić należy znamienne objawy. Na całym otwartym brzegu od Piaśnicy do Wielkiej Wsi nie ma ani jednego... żyda! Zalega on masą Sopoty i Gdynię i stroni od naszej otwartej, północnej Rivier, — niewątpliwie dla prymitywnych dotąd jej urządzeń, a zwłaszcza z powodu wrogiego względem siebie usposobienia ludności kaszubskiej. Miły, sympatyczny obław! Oby trwał długo!.. A. M.

O niektórych wydawnictwach rozpoczętych i przerwanych.

1. Roman Pilat, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, był nie tylko wielkiej miary uczonym badaczem, ale także znakomitym profesorem i wychowawcą uczniów, którzy najchętniej o swym Mistrzu składają świadectwo. Wykładów swoich uniwersyteckich tak o literaturę naszą, jak gramatykę nigdy nie ogłosił drukiem. To też, po Jego śmierci, uczniowie, znając ich wysoką wartość naukową, postanowili je wydać do użytku ogółu na podstawie rękopisów swego Profesora i przez, to wystawić Mu pomnik niezniszczalny.

Dr. Franciszek Kreck wydał wykłady z zakresu gramatyki, a Ludwik Bernacki, Wilhelm Bruchnalski, Władysław Droplowski, Bronisław Gubrynowicz, Kazimierz Jarecki, Stanisław Kossowski, Tadeusz Pini, Marian Reiter i Konstanty Wojciechowski, podzieliwszy się pracą, przystąpili do wydawania wykładów z zakresu literatury polskiej pod redakcją prof. dra Wilhelma Bruchnalskiego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza. Całość miała się zamknąć w 30 zeszytach pięcioarkuszowych. Dotąd wyszło parę tomów znakomitego dzieła, a na resztę czekają wszyscy miłośnicy literatury ojczystej.

Dlaczego wydawnictwo się urwało: czy skutkiem wojny, czy z innej przyczyny, nie wiem; ale sądzę, że wymienniem Panowie, przez pamięć dla swego Mistrza i przez wzgląd na naukę polską, powinni by rzecz pięknie rozpoczętą doprowadzić do końca. Będzie to najpiękniejsze uczczenie wielkiego Profesora i przyszła, oddana nauce, niepoślednia.

2. Literatura nasza tak buntnie się rozwijała w 19 wieku, iż niepodobiestwem stało się jej opanowanie przez tych, którzy uczą języka polskiego w szkołach średnich, zwłaszcza młodych. Dla nich, a i dla innych miłośników ojczystej literatury, pracujących w innych zawodach, konieczne są dziś wypisy obszernie, pozwalające im wniknąć lepiej w tych autorów, których w całości czytać nie mogą, i oprzeć sad i pogląd na całą twórczość tak np. płodnego pisarza, jak Kraszewski.

Tę prawdopodobnie kierowali się myślą PP. Ignacy Chrzanowski, Henryk Galle i Stanisław Krzemiński, kiedy zaczęli wydawać: „Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej“. Nauczyciele języka polskiego i ludzie, lubiący się zajmować literaturą ojczystą, przyjęli wydawnictwo z szczerą radością, bo ono ułatwiałoby jednym pracę w szkole, drugim pozwalało ogarnąć całość naszego

dobroku literackiego i poznać autorów mniej znanych.

Wydawcy zapowiedzieli tomów 12, a wydali dotąd 8. Przerwę spowodowała niezawodnie wojna. Wszedłszy w okres pracy pokojowej, powinni byśmy otrzymać dalsze tomy znakomitego dzieła i tom dodatkowy, któryby zawarł rzeczy, opuszczone ze względu na cenzurę rosyjską.

3. Prof. dr. Ignacy Chrzanowski wydał: „Historje literatury polskiej niepodległej“ z wypisami. Jest to tak doskonały podręcznik, iż takiego dotąd nie mieliśmy. Doskonały on jest i przez swoją metodyczność i przez podkreślenie pewnych ustępów i przez jar polskiego uczucia i przez wiele innych zalet!

O wartości i poczytności książki świadczą jej liczne wydania. Młodzież przyjęła dzieło z zapalem i czyta je chciwie, wyglądając dalszego ciągu, jak dotąd, bezskutecznie. Iu młodych ludzi zapaliło do umiłowania piśmiennictwa ojczystego, tego obliczyć nie można; ale powieścić trzeba, że „Historja literatury polskiej niepodległej“ ten skutek miała i ma go ciągle.

Dlaczego niema dalszego ciągu? Kto to robi, jeżeli nie robi prof. Chrzanowski tak, jak zrobił w pierwszym tomie, obejmującym czasy do r. 1795? Pan Profesor powinienby, koniecznie powinienby dać młodzieży „Historje literatury polskiej niepodległej“, a odda jej nieocenioną wprost przysługę. Młodzież oczekuje dalszego ciągu i prosi o niego.

4. W latach 1899—1900 wyszła „Historja literatury polskiej“ prof. dra Piotra Chmielowskiego z ilustracjami w 6 tomikach.

Przed wojną dr. Stanisław Kossowski zapowiedział nowe jej wydanie ze swemi uzupełnieniami, mającemi uzgodnić poglądy Autora ze współczesnym stanem nauki. Zamiar — chwalebny, niestety w części wykonany! Wszedł tylko jeden okazały tom, zawierający połowę dzieła Chmielowskiego. Dlaczego niema tomu 2-go?

Prof. Kossowski winien go naprzód sobie, potem niezapomnianemu Chmielowskiemu, wreszcie tym, którzy na niego czekają. Drugi tom, oprócz ilustracji Chmielowskiego, mógłby zawierać ilustracje inne, za potrzebne uznane przez Wydawcę, a mógłby zawierać także mapę Polski, jako ilustrację dzieł naszej literatury. Co ona miała obiać, wskazałaby sama historia literatury.

Józef Szajran.

O pamiętkę po Legjonie Wschodnim.

Piszą nam z miasta:

Tyle jest odznaczeń i pamiątek po różnych polskich z czasu wojny formacjach, a tylko pamiętny Legjon Wschodni, który 29 sierpnia 1914 ze śp. hr. Skarbkiem i gen. Hallerem ruszył ze Lwowa na wschód — nie pozostawił dla swych uczestników żadnej pamiątki. A miła byłaby to pamiątka dla tych, którzy przeżyli krótkie, lecz tak płodne politycznie dzieje tej formacji, która więcej przy swem negatywnem wobec zaborców stanowisku ucierpiała, niż z racji swego kompromisu p. Piłsudski zyskał honoru. To był przecież pierwszy bunt wobec państw centralnych, a zarazem czyn rzucający długą smugę krytycznego światła aż po wypadki jancie po pokoju brzeskim nastąpiły. Ten dorobek ideowy, jaki dla p. Piłsudskiego stanowił po przejściu ciężkiej służby przy boku armii zaborczych, stał się dzięki głęboko czującym, jasno przewidującym i pełnym poczucia narodowego honoru kierownikom Legionu Wschodniego, jego orientacją już w początkach wielkiej wojny światowej.

9-tą rocznicę wyruszenia Legionu Wschodniego ze Lwowa należałoby jakoś godnie, ku pokrzepieniu serc i ugruntowaniu przeświadczenia o wartości ideowej tej formacji uczcić. Żyje jeszcze wielu kierowników tej akcji, choć kilku z nich, a przedewszystkiem śp. hr. Skarbek i śp. Stanisław Biega głowy swe złożyli na spoczynek wieczny. A że cała akcja ówczesna skupiała się wówczas w Sokole Macierzy — instytucja ta i obecnie mogłaby stać ośrodkiem rzetelnej uroczystości.

Poszczególne odcinki obrony Lwowa, nawet drobne formacje mają swe pamiątki. Można by również pomysleć o stworzeniu kapituły Legionu Wschodniego, który wydałby pamiątkowe odznaki tym, którzy przez ofiarą poniewierkę i wśród ciężkich prześladowań stali się uczestnikami owego historycznego dla zaborców i własnego narodu „memento“.

Na co umarł prezydent Harding?

Według informacji pism niemieckich, prezydent Harding nabawił się choroby, która stała się w końcu powodem jego śmierci, na parowcu „Henderson“, w czasie powrotu z wycieczki do Alaski.

Na pokładzie tego parowca podano, między innymi, na obiad kraby morskie. Harding jadł je z apetytem, choć często niedoświadczonej na żóładek. Otóż, kraby Alaski, obfitujące w pokłady miedzi, zawierają w swych tkankach znaczny odsetek tego metalu; prezydent zachorował więc wkrótce śród objawów zatrucia miedzią. Lekarz przybywszy prezydenta, generał Sawyer, radził wobec tego przerwać podróż. Harding jednak obstawał przy tem, aby uczestniczyć w uroczystościach, przygotowanych na jego cześć w Vancouverze, na terytorjum kanadyjskim i rzeczywiście prze-trwał cały ich program, wygłaszając zapowiedziane mowy, co osłabiło go znacznie.

Gdy wreszcie przybyto do San Francisco, stan prezydenta stał się tak groźny, że Harding musiał się położyć do łóżka, a zaraz potem wezwano do Palace Hotel, gdzie był przygotowany apartament dla dostojnego gościa, konsylium lekarskie, w którym uczestniczył lekarz przybywszy prezydenta, generał Sawyer, Dr. Work, piastujący w rządzie Hardinga stanowisko ministra spraw wewnętrznych, Dr. Ray Wilbert, rektor uniwersytetu Stanforda, oraz profesor tego uniwersytetu, Dr. Charles Cooper, specjalista chorób serca.

Wkrótce potem ujawniło się u chorego dwustronne zapalenie płuc, pomimo to jednak przypuszczano, że śnię jego organizm przetrzyma i tę chorobę. Jeszcze dnia 1 sierpnia odciec chorego, będący też lekarzem, zamiechał podróż do San Francisco, oświadczając na podstawie ostatnich wiadomości, otrzymanych o stanie syna, że zamierza zdążyć do San Francisco, syn jego przetrzyma zwycięsko przesilenie.

Tymczasem dnia 3 sierpnia br. o godz. 7 wiecz. nastąpiło nagłe pogorszenie wskutek osłabienia działalności serca i prezydent Harding zmarł nagle, podczas rozmowy z otaczającymi go osobami.

Obywatelskie czyny księcia Kazimierza Lubomirskiego.

Przez pełne prawie stulecie klucz horodeński należał do baronów Romaszkanów, a w roku 1911 w drodze kupna przeszedł w ręce ks. Kazimierza Lubomirskiego.

Nowy właściciel ks. Kazimierz Lubomirski przyszedł w posiadanie nowonabytych majątków na kresach wschodnio-południowych w chwili niezbyt szczęśliwej, bo w rok po kupnie zniszczyła ślota prawie wszystkie plony, a wkrótce wybuchła wojna światowa, ofiarą której padły zaraz po pierwszym wkroczeniu Moskali: pałac, budynki gospodarcze, cały inwentarz oraz fabryka cykorii, poważna ostoja przemysłu krajowego.

Olbrzymie szkody, jakie ks. Lubomirski poniósł w czasie wojny nie wpłynęły wcale na to, by urzędnikom państwowym w nakrytych dla nich chwilach nie pospieszyć z wydatną pomocą.

W czasie inwazji rosyjskiej w roku 1914, gdy urzędnicy wstępek ucieczki władz znaleźli się w położeniu bez wyjścia, zarząd dóbr ks. Lubomirskiego pospieszył z wydatną pomocą, dostarczając wszystkim urzędnikom zapasy zboża po najniższych cenach na spłaty w najdogodniejszych warunkach, zapewniając im chleb na cały niemal rok.

Praktyka ta trwała i po ustąpieniu Rosjan, a zwłaszcza w czasie przewrotu ukraińskiego w roku 1918—19 w czasach najcięższych, dla funkcjonariuszy państwowych. Ilekroć ktoś z urzędników, pozabawionych przez Ukraińców chleba zwracał się do Zarządu dóbr ks. Lubomirskiego, otrzymywał zboże i opał za bezcen na spłaty, a nigdy nie spotkał się z odmową.

W roku 1920, gdy urzędnicy tutejsi i nauczycielstwo, zawiązali konsum, pierwszy który zaofiarował konsumowi większą ilość zboża za bezcen, był właśnie Zarząd dóbr ks. Lubomirskiego.

Od roku 1921 wprowadził ks. Lubomirski tę praktykę, że rok rocznie aż po czas obecny udziela wszystkim funkcjonariuszom państwowym bez wyjątku po 2 morgi pola i więcej pod zasiew, czyniąc to bez pobierania czynszu dzierżawnego, przez co każdy urzędnik uzyskał możność zaopatrzenia się w produkta rolne, na cały rok. Obecnie przyrzeczono urzędnikom większą przestrzeń pola dworskiego pod zasiew jesienny na rok 1923—24.

Szlachetny ofiarodawca ks. Lubomirski w pracy nad ulżeniem niedoli trzeszy urzędniczej i wogóle wzniosłych dążeniach nie ustaje. Na przed kilkoma tygodniami wystosowana przez tut. urzędników prośba na ręce ks. Lubomirskiego o odstąpienie gruntów z obszaru dworskiego pod budowę domów dla urzędników na spłaty ratafine, ks. Lubomirski wystosował do rąk p. Starosty powiatu horodeńskiego radcy Województwa Agospowicza, pismo następującej treści:

„Kraków, 23 lipca 1923. Do PT. Panów Urzędników do rąk Wielmożnego Pana Starosty w Horodence. W odpowiedzi na pismo PI. Panów Urzędników urzędujących i mieszkających w Horodence, donoszę, że chcąc się przyczynić do rozwoju miasta Horodenci i ułatwić Panom Urzędnikom Ich pracę, oraz polepszyć Ich stosunki mieszkaniowe, gotów jestem bezpłatnie odstąpić plac budowlany każdemu, kto dotąd domu nie posiada, a wystawi według planów przez Rząd zatwierdzonych racjonalny dom mieszkaniowy i w nim osobiście stale zamieszka. Z wysokim poważaniem Kazimierz Lubomirski”.

Pan Starosta zakomunikował urzędnikom treść tego pisma, które nie tylko u urzędników, ale u całego społeczeństwa polskiego z ogromną wdzięcznością zostało przyjęte, a reflektanci niezadługo z ofiarności tej skorzystają.

Obywatelski ten czyn, przykład wielkiej ofiarności, i zrozumienia ciężkiego położenia klasy urzędniczej, tj. wła-

HURAGAN

Dzisiaj po raz ostatni w Kinie LEW film światowej wytwórni szwedzkiej „Svenska Biograf-Teatern” pt. **SKARBY ARNESÓW** według powieści laureatki nagrody Nobla-Selmy Lagerlöff. 4858

śnie tej klasy, z którą naderkroliwej obeszła się wojna, godzien jest publicznego podniesienia.

To też urzędnicy i ich rodziny nie mogąc w inny sposób wyrazić swej wdzięczności szlachetnemu Ofiarodawcy za zaopiekowanie się nimi w najcięższych chwilach, jakie w ostatnich latach przeżyli, wyrażają niniejszem księciu Kazimierzowi Lubomirskiemu podziękowanie oraz staropolskie „Bóg

zapłać”, a dozgonna wdzięczność grotna tutejszych urzędników i ich rodzin towarzyszyć Mu będzie zawsze w jego wzniosłej pracy.

Horodenska w sierpniu 1923.

Następują podpisy urzędników Starostwa, Kasy Skarbowej, Sądu powiatowego, Inspektoratu Skarbowego, Urzędu Pocztowego i Telegraficznego i Oddziału Straży Skarbowej.

Dotatkowy przegląd roczników.

Dotatkowy przegląd roczników 1883—1901, w myśl obwieszczenia Województwa odbędzie się:

a) dla roczników 1893—1899 włącznie, w gmachu ruskiego seminarium duchownego przy ul. Sykstuskiej 39 a;

b) dla roczników 1883—1892 włącznie w szkole nr. Reja przy placu Gołuchowskich 9. Obie komisje będą urzędować od 16 sierpnia 1923 do 7 września 1923 włącznie według następującego planu:

Rocznik 1883: A—L 16 sierpnia, M—Z 17 sierpnia; 1884: A—L 18 sierpnia, M—Z 20 sierpnia; 1885: A—L 21 sierpnia, M—Z 22 sierpnia; 1886: A—L 23 sierpnia, M—Z 24 sierpnia; 1887: A—L 25 sierpnia, M—Z 27 sierpnia; 1888: A—L 28 sierpnia, M—Z 29 sierpnia; 1889: A—L 30 sierpnia, M—Z 31 sierpnia; 1890: A—L 1 września, M—Z 3 września; 1891: A—L 4 września, M—Z 5 września; 1892: A—L 6 września, M—Z 7 września.

W dniu niezgłoszenia się będą ściągani przez władze Policji Państw., jakoteż karani w myśl przepisów.

Do przeglądu mają się zgłosić:

1) Mężczyźni urodzeni w latach 1883—1899, którzy przy rejestracji przeprowadzonej w styczniu i lutym 1923 r. zostali wcieleni na listę kontrolną Nr. 3 i którzy

a) w Wojsku Polskiem ani w b. armiach zaborczych nie służyli, b) w byłych armiach zaborczych zostali uznani za niezdolnych do służby (kategoria D.), c) przy przeglądach lekarskich w PKU, zakwalifikowani zostali do kategorii B i D, jak również inwalidzi z kategorią D.

2) Mężczyźni urodzeni w 1883—1901 i przynależni do Województwa wschodniego, oraz ziem wileńskiej i obszarów, które weszły w skład Rzeczypospolitej od roku 1921.

3) Mężczyźni urodzeni w 1883—1899, którzy do zebrania kontrolnego się nie stawili i którzy:

a) stawiali do przeglądu i dzięki temu służyli w wojsku z wyjątkiem kategorii B, b) w przeglądzie otrzymali kategorię A, C1—C2, lecz w szeregach nie służyli — z wyjątkiem kategorii B i D,

c) służyli w b. armiach zaborczych i w Wojsku Polskiem dotychczas nie służyli, z wyjątkiem zwolnionych z kategorii D, e ile posiadają na to pisemne dowody,

d) są inwalidami z kategorią C1 i C2, tak w Wojsku Polskiem, jak i w b. państwach zaborczych.

Wszyscy stawiający do przeglądu obowiązani są stawić się w stanie trzeźwym, czysto ubrani i umyć. Należy przynieść ze sobą wszystkie wojskowe dokumenty osobiste wystawione przez władze wojskowe.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 sierpnia.

TEATR WIELKI.

Niedziela 12 sierpnia o godz. 7.30 „Cyd” dramat Corneille’a w przekładzie Wyspiańskiego gość wyst. Solskiej i Wysockiej.

Poniedziałek 13 sierpnia o godz. 7.30 „Czarownica” dramat w 4 akt. Jansena, (gość. wyst. Wysockiej i Solskiej, 50 pt. zniżki).

Wtorek 14 sierpnia o godz. 7.30 „Płomień” sztuka w 3 akt. H. Müllera (gość. wyst. Wysockiej i Solskiej, premiera).

Środa 15 sierpnia o godz. 7.30 Uroczyste przedstawienie z powodu święta żołnierskiego „Wierna Kochanka” z p. Rasniskim w roli majora Bożanty. — O g. 7.30 „Płomień” sztuka w 3 akt. H. Müllera (gość. wyst. Wysockiej i Solskiej).

Czwartek 16 sierpnia o godz. 7.30 „Fiołki” sztuka w 3 akt. H. Müllera (gość. wyst. Wysockiej i Solskiej).

TEATR MALY.

Niedziela 12 sierpnia o godz. 7.30 „Weteran”

Poniedziałek 13 sierpnia o godz. 7.30 „Weteran” sztuka w 3 akt. (gość. wyst. Jednowskiego, 50 proc. zniżki).

Wtorek 14 sierpnia o godz. 7.30 „Weteran” sztuka w 3 akt. (gość. wyst. Jednowskiego, 50 proc. zniżki).

Środa 15 sierpnia o godz. 7.30 „Weteran” (ostatni gość. wyst. M. Jednowskiego).

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

TEATR NOWOŚCI do końca sierpnia zamknięty.

— „Płomień” Hansa Müllera. We wtorek ukaże się na scenie Teatru Wielkiego sztuka Müllera, która swego cza-

su wywołała tyle wrzawy po wystawieniu jej w jednym z teatrów polskich. Reżyseria Wysokiej potrafiła wszystkie okoliczności tematu w ten sposób zaizolować, że Płomień ukazuje się jak w nowej zupełnie szacie. Wysocka i Solska dają w tych dziełach upadłej dziewczyny awie świetne kreacje, które napewno długo będą się pamiętały. Główną rolę męską grać będzie młody utalentowany artysta p. Niewiarowicz.

— Święto żołnierza w teatrze. We środę o godz. 3 popołudniu odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie specjalne dla żołnierzy zalogi lwowskiej. Dyrekcja teatrów w dniu tym udzieliła Komendzie miasta bezpłatnie sali tak, że referat oświatowy pobierać będzie tylko minimalne datki na zwrot najważniejszych kosztów. Bilety wejścia otrzymać mogą jedynie tylko w Referacie Oświatowym Garazonu m. Lwowa, ul. Wałowa 16, parter przez podwórze na lewo. W dniu tym odegrana zostanie żołnierska sztuka Fijałkowskiego pt. „Wierna Kochanka” z Rasniskim w kapitalnej jego roli maj. Bożanty. W antraktach przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

— Krajowy zjazd straży pożarnych. W dniach 18 i 19 sierpnia br. odbędzie się w Tarnowie zjazd małopolskich straży pożarnych. Delegaci poszczególnych straży w myśl rozporządzenia Min. kol. żel. mają przyznana zniżkę kolejową w obrębie Dyrekcji małopolskiej na podstawie przedłożonej przy kasie biletowej karty uczestnictwa.

— Szkoła Jordanowska — Ustópada 52, zawiadamia interesowanych, że z powodu dewaluacji oznaczać się będzie opłaty miesięczne w markach polskich (nie w złotych). Informacje od 11—12 i od 4—5, 4846

wystawa dzieł sztuki polskiej z inicjatywą Krakowskiego Związku Artystów Plastyków Polskich.

— Odroczenie terminu do składania zeznań o obrocie za I półrocze 1923. Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z 31-go lipca 1923 L. Dp. 1335/III. odroczyło na zasadzie art. 122 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 412) termin do składania zeznań o obrocie za I-sze półrocze 1923 do dnia 15 sierpnia br.

— Kurator Okręgu lwowskiego p. Sobiniński wydał do szkół średnich okólnik w sprawie tzw. tajnego uniwersytetu ukraińskiego. Zaznaczywszy, że do wiadomości Kuratorium doszło, iż niektórzy nauczyciele szkół średnich, oczywiście należący do partii ukraińskiej, uczą w tej pseudonazwanej wzbromionej przez władze, zagroził prawnymi konsekwencjami w razie gdyby władze szkolne dowiedziały się o bezprawnym udzielaniu się nauczycieli antypaństwowej placówce.

— Zażądane przechwatki. Niedawno p. Piłsudski zapisał w pamiętnym odcyśle obronę Lwowa na swój melako osobisty rachunek. Z tą samą bezceremonialnością postąpił onegdaj lwowskie „Dziś”, które w artykule wstępnym m. i. tak pisze o chwilach poprzedzających zawarcie traktatu Ryskiego:

Sytuacja Polski była skomplikowana. Polska była związana układem z Petlurą i kooperacją z Wranglem. Wówczas siedzieli w Warszawie i Petlura i przedstawiciel Wrangla — gen. Machrow. Ku ka miesiąc przedtem armia U. N. R. uratowała Polskę przed pogromem. Polki gen. Bezručki nie dopuścili do zajęcia Częstochowy (sic!), pułki gen. Smelano-wicza-Pawleńki nie pozwoliły bolszewikom zająć całej Galicji Wschodniej. Wogóle im dalej od wypadków wojennych, tem więcej zbawców wychodzi z ukrycia i reklamuje swe zasługi. Niedługo dowieśmy się, że... Petruszewicz uratował Oświęcim przed najazdem Budiennego.

— Niezdrowe stosunki na poczcie. Od długiego już czasu panują w okręgu lwowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów bardzo niezdrowe stosunki. Trudno nam wchodzić detalicznie w rozbiór krytyczny anormalnego nastroju, jaki wywołuje kiepsko-maszkowana walka między grupką stojącą około osoby prezydenta p. Bienawskiego a szerokim ogółem funkcjonariuszy pocztowych, stwierdzamy tylko fakt, że temu bolszewizmowi, jaki zakradł się do sfer pocztowych zarówno u góry jak i u dołu, w interesie instytucji państwowej należy poleżyć kres. Kraja i umacniają się w opinii publicznej ciężkie zarzuty, świadczące o pewnej bezceremonialności uchylającej rządy w lwowskiej Dyrekcji, a z drugiej strony nie brak usiłowań usprawiedliwienia i — ile razy rozgorzeje walka — natychmiast jak grzyby po deszczu rodzą się jakieś towarzystwa koncepcyjne i rachunkowe, robi się wiele za i przeciw, a wszystko to razem zamiat uspokojenia wnosi dalsze zaangażowanie w tę anormalną atmosferę. Nie tędy droga do uzdrowienia zabagnionych, zruszczonych i zażydżonych stosunków. Najwyższe instancje rządowe winny wglądać w tę atmosferę, zbałamkrające zarzuty i raz wreszcie położyć kres temu bolszewizmowi od góry i od dołu!

— Lwów czy Abdera. Piszą nam z miasta. W całym świecie cywilizowanym a także we wszystkich większych miastach polskich ma walor maksyma, że urzędnicy miejskie służą na pożytek i dla wygody mieszkańców. Tylko we Lwowie ten stosunek odwrócony. Panują tu dogmaty i kaprysy wielmożów miejskich, a ciępiłwa publiczność znosi je, szemrać ale bez protestu. Weźmy np. tramwaj. Tylko Teatr „wielki” ma ten przywilej, że ostatnie wozy czekają na publiczność powracającą po przedstawieniach do domu. Teatr „mały” niema tego przywileju i biała tym, którzy znaleźli się na przedstawieniu trwającym do godziny pół do 11. Wtedy i K. D. i E. J. jedzie „na Żółkiewskie”, jak oznajmia konduktor tonem wyższości magistrackiej. Czyż nie byłoby wskazane, aby albo przedłużono kurs jednego wozu do właściwych stacji końcowych, albo, aby przedstawienie teatralne rozpoczynało się o 7, a nie o 7 i pół. Zyskaliby na tem odwiecający przedstawienia teatrów miejskich, ale zyskaliby i przedsiębiorstwo tramwajowe na biletach. Niestety zarząd tramwajowy stawia wygodę kilku swoich funkcjonariuszów, aniżeli wygodę i interes (bity) kilkudziesięciu obywateli.

— Z Towarzystwa Historycznego we Lwowie. Światu naukowemu znany jest dobrze organ naszego Tow. „Kwartalnik Historyczny”, wychodzący regularnie od lat trzydziestu siedmiu. Koszta druku były zawsze pokrywane przeważnie z wkładki członków i prenumeraty. Subwencje zaś rządowe, Seimu galicyjskiego i Rady miejskiej lwowskiej razem wzięte wynosiły mniej więcej trzecią część ogólnego budżetu. Od powstania państwa rząd polski, w szczególności Wydział nauki, pozostający pod kierunkiem zasłużonego Stanisława Michałskiego, wychodzi zawsze Towarzystwu w ciężkich chwilach z hojną pomocą. Obecnie jednak stosunki wydawnicze zmusły zarząd Towar., nietylko do wydatnego podniesienia wkładki członków, ale wypadło nam również zwrócić się do ofiarności czynników, odcinają-

ych znaczenie nauki historycznej. Szereg instytucji i osób przyszedł Towarzystwu **poraznie z pomocą** a fakt ten krąży spośród nas, że i szersze sfery popieją z pomocą, skoro się dowiedzą, iż Towarzystwo historyczne we Lwowie znajduje się w bieżącej potrzebie. Dotąd złożyli: poseł Hipolit Sławski pięć milionów mk. w dołarach, hr. Stanisław Badeni pięć milionów mk., Rada miejska lwowska dwa miliony mk., dyrektor Piotr Zubrzycki z Nadwórnej sto koron czeskich, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie pięćset tysięcy mk., dyrektor Klaudjusz Życki pięćset tysięcy mk. Prosimy osoby, którym leży na sercu rozwój wiedzy historycznej w Polsce o przesyłanie większych czy mniejszych kwot pod adresem: Lwów, Untwerytät, Towarzystwo Historyczne, prot. Stanisław Zakrzewski. Z Zarządu Towarzystwa Historycznego we Lwowie: Dr. Stanisław Zakrzewski, prezes; Dr. Teofil Modelski, sekretarz.

— W 47 nazwiskach o brzmieniu niemieckim względnie żydowskim, które artykuł „Żydzi w armii“ (Głosy publiczne) podaje dla ilustracji stosunków panujących w wojsku, wkradają się poza kontrolą tych nazwisk ze strony Redakcji nieścisłość. Oficerowie: Leopold Wieser, Henryk Leiter, Rudolf Pomersbach, Piotr Radmacher, Adolf Thehl i Hieronim Metzger są chrześcijanami i Polakami. Pozostała reszta nazwisk dosadnie charakteryzuje stosunki w wojsk. oddziałach administracyjnych. W tej sprawie nadesłał nam następujące sprostowanie p. major Rudolf Pomersbach, które lojalnie zamieszczamy: „Wyczytałem z przykrością, że mam być żydem. Oświadczam jednak, że nim nie jestem i że nigdy żaden z moich przodków nim nie był. Przecież już tu we Lwowie mam braci i innych krewnych, a mianowicie: ks. Mariam Pomersbacha, katechetę szkoły św. Antoniego, Teofila Pomersbacha, urzędnika Dyrekcji Skarbu, Romana Pomersbacha, urzędnika Dyrekcji Połci i innych, a jeszcze dotychczas nie słyzałem ażeby jaki Pomersbach był żydem“.

LICEUM KAZEMIEŃSKIE


poszukuje:

- 1) **energicznego architekta** dla organizacji i kierownictwa robót budowlanych, natychmiast. Warunki korzystne według umowy.
- 2) **dwóch leśniczych** z wyższym wykształceniem, pożądana praktyka w urządzeniach lasu, służba państwowa. 4799
- 3) **motoru Diesla**, gazgeneratora o około 50 sił, lokomobili od 50 do 80 sił.

— **Kradzieże.** Legan Michał ze Stjaniec powiat Mościska, został przyłapany na kradzieży zegarka z łańcuszkiem wart. 600 tys. marek na szkodę Habera, kupca z Marjynowa. Za usiłowaną kradzież dostał się do kozy. — Szandl Hern, żydek ukradł 37 kg. herbaty wartości 5 milionów marek. Właściciel nieznan, Horna zamknięto. — Nachim Schalit, kupiec z Zatoru doniósł, że dnia 8 bm. w nocy jacyś nieznani złoczyńcy włamali się do sklepu i zabrali towaru na 80 mil. marek. — Guście Gutwirth zam. przy ul. Pełtewnej 9, skradł noż z zamkniętego kufra 2 srebrne lichtarze i złoty zegarek wartości 4 mil. mk. — Wywiadowca Nic przytrzymał Izaka Hecua zam. Słoneczna 45 podejrzanego o kradzież garderoby na szkodę Turczyka, rebotnika kolejowego. — Z kancelarii Pilańskiego Piotra, kupca przy ul. Lwowskiej Dzieci 10, jakiś nieznan włamywacz skradł 2 pasy skórzane do cykularki, 6 m. długie, wartości 3 mil. marek. — Żyd chciał okraść żyda. Abraham Hertzig ze Szczerca korzystając z zamieszania, panującego na poczcie, usiłował wyrwać z ręki Steinbrucha Markusa zam. przy ul. Legionów 5 mil. marek. Szukał mu się nie udało i na pokutę poszedł na pl. Jachowicza.

— **Oblawy policyjne.** Oblawa złożona z 20 posterunkowych i 7 wywiadowców na pl. Solskim przyniosła wczoraj bardzo obfity połow. Plac Solski bowiem jest punktem centralnym wszelkiego gatunku szumowin, złodzieji, blatników i zydostwa brudnego, a robiącego kokosowe interesa na rozmaitych kradzionych rzeczach. Oblawa wywołała zrozumiałe popłoch wśród bandy owej i cały szereg żydów mniejszych i większych porzucając swoje złodziejskie trofea usiłował zbiec. Na policję sprowadzono kilkadziesiąt osób, — część po stwierdzeniu identityczności puszczono na wolność. Piętnastu zaś, wśród nich paru notowanych blatników i niebezpiecznych bandytów, jak Kamińskiego, Pańska, Kuca zamknięto w aresztach. Cała góra rzeczy porzuconych na placu i odebranych złodziejzkom została zdeponowana w Ekspozyturze Pol. Sledczej, Lwów miasto, gdzie są do przejrzania.

Druga mniejsza oblawa urządzona na Kleparowie — przystąpiła Michała Karasza, Zofie Dzieci i Mojżesza Kandia podejrzanym o kradzież. — Znaleziono, Jakób Feld zam. ul. Berka Joselewicza 8, znalazł na ul. Kaźmierzowskiej białą żywą geś, która jest pod



W dniu 5. sierpnia br. zmarł w Jaworznie w 70 roku życia

ś. p. Józef Ekart

kasjer Jaworznickich komunalnych kopalń węgla.

Śp. Zmarły pozostawał w służbie wymienionego Towarzystwa przez 52 lata. Wstąpiwszy do służby w młodocianym wieku w roku 1872 bezpośrednio po nabyciu kopalni jaworznickich z rąk byłego rządu austriackiego przez firmę Braci Outmannów, spełniał obowiązki we wszystkich działach, nie szczędząc sił i zdrowia. Pomimo nurtującej Go choroby nie ustawał w pracy, dopiero na krótki czas przed śmiercią uległ namowom najbliższego otoczenia by ratować nadwątlony stan zdrowia. Organem jednak osłabiony tyloletnią pracą i podeszłym wiekiem uległ chorobie. Śmierć śp. Józefa Ekarta wywołała szczerą żal w szerokich kołach urzędniczych oraz obywatelskich, ponieważ śp. Zmarły cieszył się z powodu swych zalet charakteru, ogólną sympatją.

Cześć Jego pamięci!

Jaworznickie Komunalne kopalnie węgla w Jaworznie.

powyższym adresem do odebrania. — Pospiczka białego, którego oddał na komendę sterunkową znalazł na ul. Sykstuskiej psa, miasta.

Goście rumuńscy w Poznaniu.

Poznań. (PAT) Wycieczka parlamentarzyistów rumuńskich po zwiedzeniu wielkich zakładów przemysłowych, okolic i zabytków miasta Poznania przy mowiana była na bankiecie przez wojewodę. Podczas obiadu pierwszy zabrał głos wojewoda poznański, zwracając się do gości z następującym przemówieniem w języku francuskim: Nie mieliśmy zaszczytu powitać Ich Król. Mości króla i królowej rumuńskiej, ale serca nasze łączyły się z sercami całej Polski, aby złożyć Ich królom wyrazy naszej czci. Dziś oceniamy tembardziej waszą wizytę, że zacieśniają się coraz bardziej węzły przyjaźni naszych dwóch krajów. — Wznoszę kielich na cześć Ich królewskich Mości króla i królowy i wielkości narodu rumuńskiego. Wojewodzie odpowiedział sen. rumuński Botes, prezydent grupy parlamentarnej rumuńskiej, który przypomniał cierpienia Polski, wielkość jej uczuć i charakterów podkreślił wielki wypadek historyczny, jakim jest nie-

podległość Polski, przyczem wznosił kielich na cześć prezydenta Rzpltei Polskiej. Pos. Kwasiewicz Stefan podkreślił, że wycieczka obecna złożona z posłów i senatorów parlamentu rumuńskiego była i jest pionierem przymierza polsko - rumuńskiego. W następnej mowie pos. Pella, prof. prawa katnego uniwersytetu w Bukareszcie wyraził zadowolenie, że danemu było poznać Polskę. Mówca wznosił kielich na cześć Wielkopolski. Na przemówienie gen. Hausnera, zastępcy dowódcy 7-go korpusu, który wznosił toast na cześć armii rumuńskiej, odpowiedział senator gen. Constantinescu w te słowa: Wspólna nasza sytuacja geograficzna zmusza nas do obrony. Wiemy, jak waleczną jest armia polska, przy której boku będziemy zawsze wiernie walczyli. Sen. generał Constantinescu zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć armii polskiej.

Sport.

19 pp.—49 pp. (Kolomyja) 5:0 (walkower).

11 sierpnia br. Zawody o mistrz. DOK VI. na boisku Cytadeli. 19 pp. występował jako mistrz 5 Dyw. Piechoty, a 49 pp. jako mistrz 11 Dyw. Piechoty. Zawody te były wcale ciekawe i interesujące, gdyż przegrana decydowała o odpadnięciu danej drużyny z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Armji.

W pierwszej połowie 49 pp. gra ze słowcem i uzyskuje bramkę w 29 min. zdobyta przez środkowego napastnika ostrym, delnym strzałem, nie do obronienia. Gra otwarta, lecz 19 pp. znacznie częściej atakuje, lecz dzięki nieudolności swego napadu, mimo kilku świetnych pozycji, nie jest w stanie wymusić wyrównującej bramki. — W drugiej połowie przewaga 19-stni zamienia się w stałe gnębienie, zupełnie jednak bezproduktywne. Dopiero w 45 m. strzela ładnie Aslanowicz, bramkarz 49 pp odbija robinzonadę, lecz Hauler nabiega i wyrównuje. Sędzia p. Engel, odgwiżdżuje zawody przy stanie 1:1. Następuje teraz narada. Postanowiono grać dalej 20 min. aż do rozstrzygnięcia, ponieważ te zawody rozgrywane są systemem kolejkowym (olimpijskim). Drużyny zmieniają swe stanowiska i gra zaczyna się na nowo. 19 pp w dalszym ciągu w przewadze, tak że za nosi się na jego zwycięstwo. W 8 min. za kopnięcie przeciwnika poza grę, wyklucza sędzia gracza 49 pp., na co drużyna 49 pp się zgadza i schodzi z boiska tracąc przez

to walkower na korzyść 19 pp. Rogów 0:1 dla 19 pp. W 49 pp. dobre tyły, a specjalnie prawy back i bramkarz, w 19 pp. dobrzy byli Hawling, Kopec II. i Fichel, zawiódł zaś zupełnie napad. Publiczności niezbyt dużo.

Program dzisiejszej niedzieli jest następujący:

Mecz Pogoń II.—Pogoń (Stryj) o mistrzostwo klasy B lwowskiego okręgu na boisku Pogoni. Początek o godz. 5 popoł.

Mecz 19 pp.—6 Baum Samit. o mistrzostwo DOK VI. na boisku Cytadeli. Początek o godz. 5 popoł.

Mecz AZS.—RKS. o wejście do klasy A na boisku TZR. Początek o g. 4:30 pop.

Mecz Czarni—Lechia towarzyski na boisku Czarnych. Początek o godz. 5 popoł.

L. drużyna Pogoni wyjechała wczoraj, tj. 11 sierpnia br. do Lublina, na zawody o mistrzostwo Polski wschodniej w klasie A z WKS. Lublin, mistrzem okręgu lubelskiego. Pogoń wystąpi na tych zawodach z Biesiadą na bramce, a Wójcikim na środku pomocy, pozatem w zwykłym składzie. Nie ulega wątpliwości, że Pogoń wyjdzie z tych zawodów z wysokocyfrowym zwycięstwem.

K. J. L.
Do wczorajszej kroniki wkradła się pomyłka, którą prostujemy. Mecz Jutrzenka (Lwów)—Hasmonea odbył się w sobotę — a nie odbędzie się w niedzielę, jak mylnie podano.

Dział Ekonomiczny.

DŁUG ZAGRANICZNY POLSKI
Warszawa. (Tel. wł.) 11 sierpnia. W roku bieżącym spłacała Polska długów 1,860,000 dolarów, razem zaś z procentami 2,775,250 dolarów, co wynosi w markach polskich wedle obecnego kursu około 700 miliardów. Ogólny pozostały dług zagraniczny Polski wynosi 287,175,068 dolarów.

Wiadomości gospodarcze.
O prawa akcjonariuszów. W związku z rozlegającym się z wielu stron skargami właścicieli akcji na pokrzywdzenie ich przy nowych emisjach, otrzymujemy wyjaśnienie następujące: Ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu, powołane do zatwierdzenia warunków nowych emisji, zwracają baczną uwagę na to, by ograniczyć prawa otrzymanych nowych akcji na

podstawie posiadania dawnych, było i formalnie i rzeczowo unotywowane. Jeżeli rząd zatwierdza emisję, w której takie ograniczenie jest stosowane, — to dzieje się to tylko: 1) gdy odnośna uchwała zapadła na zebraniu akcjonariuszów przyliczającą większością głosów; 2) gdy w terminie miesięcznym od dnia powzięcia uchwały przez walne zgromadzenie akcjonariuszów nie wpłynę skarga od akcjonariuszów pokrzywdzonych.

Pozatem ograniczenia takie są uwzględnione, gdy nowa emisja przeznaczona jest na zapłacenie za majątek nabyty lub też na spłatę już zaciągniętych długów.

Nowe ustawy skarbowe. Jak się dowiadujemy, Rząd przygotowuje na jesienną sesję Sejmu cały szereg uzupełniających ustaw skarbowych. Są to ustawy: 1) o jednolitych dla całego Państwa przepisach, dotyczących opłat stempowych: prace koło tej ustawy są już na ukończeniu; 2) o wprowadzeniu stałego miernika przy obliczaniu podatków; 3) o podatku od budynków wiejskich; 4) o podatku od nieruchomości w miastach, o ile na ustanowienie podatku tego pozwolą zmodyfikowane przepisy o ochronie lokatorów.

Sytuacja bankowa w Niemczech. Donoszą z Berlina: Z powodu ogromnego braku środków pieniężnych obiegowych, banki niemieckie postanowiły wydawać czeki obiegowe po 1 i 5 milionów marek. W tym celu banki wydały do publiczności odezwę, w której proszą, aby ze względu na trudną sytuację przyjmowano czeki zamiast gotówki.

MILJONOWKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 sierpnia. W dzisiejszem ciągnięciu „Milionówki“ wylosowany został nr. 3,308,938, nabyty przez PKO. w Warszawie.

Mkp. w Zurychu	0.0025 cent
Dolar	245.000 mkp
Mk. niem.	0.06 mkp
Złoty polski	35.000 mkp

Notowania giełdowe.

GIELDA W ZURYCHU.

Zurych, 11. sierpnia 1923.

Berlin 0.000125, Holandia 216%, N. Jork 551, Londyn 25.18, Paryż 31.15. Medjolan 23.50, Praga 16.07, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.70, Belgrad 5.90, Sofia 4.95, Warszawa 0.0025, Wiedeń 0.0076%, Austr. kor. stempl. 0.0077%. (PAT).

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa 11. sierpnia 1923

Waluty: Dolary St. Zjedn. 245.000. Czeki: Belgia 10.800, Berlin 0.06. Londyn 1,200,000, N. Jork 243,000, Paryż 13,900, Szwajcaria 44,500, Wiedeń 348, Włochy 10,500, Praga 7,125 (PAT).

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placiła za	11 sierp.	10 sierp.
1 austr. kor. złotą	46674	45616
1 markę niem. złotą	54371	53627
1 rubel złoty	118529	115841
1 frank złoty	192590	43438
1 gram czystego złota	153093	149621
1 dukat	526640	514696
1 gram srebra	4607	4503
Złoty polski	35000	35000

Jeszcze o magazynach żywnościowych.

Jak już o tem donosiliśmy, sprawą ukrytych magazynów żywnościowych, zajęł się obecnie Sąd karny i Prokuratura. Zastępujący prokuratora p. Sywulak wyznaczył do tej sprawy specjalnego prokuratora, zaś Sąd karny poruczył śledztwo Dr. Barthowi.

O ile zdołaliśmy zbadać, na magazynach położono areszt i właściciele, a do rkończona śledztwa, nie mają prawa dysponowania towarami. Jak nas informują, sąd ma prawo skonfiskowania zapasów i rozprzedań po cenach minimalnych.

Jak los spotka zakwestjonowane towary — przesądzać trudno, że jednak nie dostaną się na rynek po cenach paskarskich, nie ulega wątpliwości.

Jak nam donoszą, policja jest na tropie dalszych magazynów i śladam, Warszawy wypowiada paskarstwu walkę, oby tylko skuteczną!

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

KUPIE pianino używane w dobrym stanie. Zgłoszenia listowne, Tymfińska, apteka Zywiec. 4805

MASZYNA kuśnierska lub rekawicznicza do sprzedaży. Tarnowskiego 99. od 16 do 20 parter na prawo. 4810

SPRZEDAM dom pół morga ogrodu w śródmieściu w Gnieźnie tylko Polakowi katolikowi. Cena 3000 zł. polsk. Zgłoszenia pod Polakowi do Redakcji „Słowa Polskiego”. 4833

PARCELE 200 sążni przy ul. Wuleckiej sprzedam. St.utyński, Nabelaka 41. 4839

FORTEPIAN koncertowy czarny **Bezendorfera** płyta metalowa **pianino** zagraniczne czarne w dobrym stanie sprzedam lub zamienię z fortepianem Hanak, Pańska 21. 4849

FORTEPIAN palisandrowy płyta metalowa, dobry sprzedam Paulinów 12B, ganek na lewo. 4850

MIEBLI wszelkiej jakości oraz antyki mahoniowe po przystępnych cenach poleca Zieliński, Kottłata 5. stolarnia. 4854

LOKOMOBILE, KOTŁY PAROWE, motory, walce młyńskie, maszyny rolnicze, auta itp., kupuje, sprzedaje i przyjmuję w Komisji Biuro techniczno-handlowe „EWOŁUTA”, Ossolińskich 11. 4850

WILLA z ogrodem, 8 pokoi wolnych 30 tys. złp. sprzedam Jaszkaniec, Pańska 21. 2-4. 4818

KAMIENICA jeonno-piętrowa w centrum miasta, dwa pokoje, kuchnia wolne 25 tys. złp. sprzedam Jaszkaniec, Pańska 21. 2-4. 4817

FORTEPIAN dłuższy, dobry, palisandrowy — sprzedam Kopernika 26, parter. Skieniarski. 4831

PIANINO krzyżowe, prawie nowe, w metalowej pancernej płycie, struny miedziane, kość biała prawdziwa słoniowa, ton koncertowy, wygląd wspinałki, marki światowej „Ehrbar”. Znajacemu cenę tylicze korzystnie sprzedam. Kopernika 26, parter oficyny ganek ostatnie drzwi. 4832

STAROŻYTNE pieniądze do sprzedaży. Administracja Słowa pod „Drogocenny Antyk”. 4797

KUPIE MAJĄTEK ziemski w Małopolsce. Zgłoszenia do kancelarii adwokata Dra Longchamps, Lwów, Kopernika 1. 20. 4790

WILLA cała wolna ogród 45 złp. sprzedam, Jaszkaniec Pańska 21. 2-4. 4762

KAMIENICE wille z wolnemi mieszkaniami folwark, gospodarstwa kupi sprzedam chrześcijaninowi Chrońska Ziemia, Legionów 3. 4769

SAMOCHOŃD dwu osobowy, sportowy, w ruchu komisowo sprzedam „Cyclecar”. Lwów, Jagiellońska 8. 4802

MAJĄTEK 180 morgów w pow. Samborskim z kompietnymi budynkami inwentarz żywy i martwy tegoroczna cała kryształy sprzedam. Jaszkaniec, Pańska 21. 2-4. 4864

PALTOT nowy na atlasie, bielizna meska do sprzedaży Strzegom 15 il. p. drzwi 2, od 3-4. 4862

DO MŁOCARNI najtańsza siła popędowa to ropne motory przewożne „Perkun” od 6 do 30 HP. Oferty, świadectwa, do odne spłaty oraz pasy, cement, maszyny młyńskie 4546 poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4.

UBRANIE żakietowe dla mężczyzny bardzo szczipłego, średniego wzrostu w bardzo dobrym stanie oraz dwa wełniane kostiumy damskie do sprzedaży. Cigłać można między godziną 4-6. Gliniarska 11. I, piętro na prawo. 4752

Cement portlandzki pierwszorzędnej jakości tylko wagonowo, dostawa natychmiastowa 4435 „PILOT”, Lwów, Batorego 4.

Gaza szwajcarska pierwszorzędnej jakości, pasy, gurtki, walce, kamienie kaspry transmisje ceny konkurencyjne. „PILOT”, Lwów Batorego 4. 4071

POSADY POSZUKIWANE.

BUCHALTER bilansista, korespondent poszukuje posady. Oferty do Administracji pod „W”. 4844

POSZUKUJE zajęcia na kilka godzin dziennie z zakresu buchalterji. Zgłoszenia firma Socki, Halicka 1. 15. 4842

KONCYPIENT adwokacki uzdolniony do samodzielnego prowadzenia kancelarii adwokackiej objęcie stosowne, rentowne zajęcia. Pod „Kryminalista”. 4845

POZNAŃCZYK, lat 27, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej stałej posady biurowej (pismo bardzo ładne) lub lekcji z zakresu języka niemieckiego (siła rutynowana). Zgłoszenia pod „Matura niemiecka do Adm. Słowa”. 4746

AKADEMIK poszukuje we Lwowie lekcji za mieszkanie i utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod Akademiak 4. 4791

AKADEMIK poszukuje lekcji na prowincji od września. Zgłoszenia z podaniem warunków. M. Ropek, Lipica Górna, poczta Lipica Dolna. 4792

WOLNE POSADY.

ZARZĄD dóbr Psary, poczta Knihyńskie koło Chodorowa poszukuje buchaltera-magazyniera do młyna, pomocnika gospodarczego średnim lub wyższym wykształceniem, oraz kowala maszynisty. Oferty nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi. 4841

Spół pracownia północz i trykotów Tarnowskiego 99 parter na prawo przyjmie dobrą maszynistkę i dziewczynkę do nauki. 4811

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3 poleca kwalifikowane sily nauczycielskie: Francuskie muzyczna, bony, froeblianki, Niemki, oficjalistów, urzędników gospodarczych, służbę wszystkich zawodów. 4828

MIESZKANIA.

MIESZKANIE 4 pokojowe poszukiwane na dogodnych warunkach. Zgłaszać się telefon Nr. 1, lub ul. Zyblikiewicza 52, pokój 12. 4837

KTÓRA z pań mająca większe mieszkanie zechce w zamian zostać spółniczką prosperującego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Kosmetyka” do Administracji. 4861

Poszukuje pokoju z obsługą (chętnie także z utrzymaniem całkowitem) za niewygodowaną cenę, możliwie w centrum miasta. Wykluczam pokój przechodni a spokojny wymagam ze względu na naukę. Łaskawe zgłoszenia wraz z krótkim zapowiedzeniem warunków w Administracji „Słowa Pol.” pod Oficer. 4830

W GÓRACH do wynajęcia od 15 sierpnia pokój dla dwóch osób, zupełne utrzymanie. Łomna via Turka, Gruszyński poste restante. 4782

MIESZKANIE 3-4 pokoje z kuchnią potrzebne. Adresować: „Słowo Polskie” Tera 12. 4794

POSZUKUJE pokoju z kuchnią lub pokoju z przedpokojem nieumeblowanego za stosownym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Osemka” do Administracji Słowa Polskiego. 4867

NAUKA I WYCHOWANIE.

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostjmy, płaszcze, wszelkie przeróbki. Przeróbka futer. Pracownia sukien, Mikołaja 18 I. p. drzwi 3 Dla przyjezd, wykonuje zamówienia w przeciągu 2 dni. 4819

EMERYTOWANY dyrektor objętnie naukę dzieci niższych klas gimnazjalnych lub wydziałowych za utrzymanie i pokój. Stachowska, Radziechów. 4781

MAŁŻEŃSTWA.

KAWALER lat 33 prawego charakteru, na wyższym stanowisku rządowym nie mając tu jeszcze żadnych znajomości, pragnie tą drogą poznać w celu małżeństwa, sympatyczną, dobrze zbudowaną pannę o wyższej kulturze duchowej i dążących „Staicznie” do Adm. Słowa. 4863

RÓŻNE DONIESIENIA.

WDOWA po pułkowniku przyjmie na pensję chłopców ze szkół średnich. Bliższa wiadomość pod „Oleka” w administracji „Słowa Polskiego”. 4813

ZAWIADOMIENIE. Zapisy do nauki pisania na maszynie. Przepisywanie pism. Reperacje maszyn do pisania-rachowania i powielania przyjmuje Tow. Przemysł. Handl. Block-Brun Sp. Akc. w Warszawie Oddział Lwowski, ul. Pańska 11, tel. 465. 4840

TOMASZEWSKI tapicer poleca się do wszelkich robót po najprzystępniejszych cenach, Ossolińskich 9. 4753

W MIERNYCH cenach stroi i reperuje pianina i fortepiany oraz kupuje używane i zdemolowane instrumenty. Zgłoszenia ul. św. Zofii 5 podwórko, prawa. Mieczysław Herman, stroiiciel fortepianów. 4774

P. JANA POPOWICZA z Sambora, b. chorążego 20 p. obr. kraj, prosi o podanie adresu Witold Boryniwicz. Lwów, Zimorowicza 5. 4785

PAPĘ DACHOWĄ,

ter do smarowania papy, okucia budowlane, kasy wertheimowskie, przyrządy pszczelarskie, wagi dziesiętne i balansowe, naczynia kuchenne i narzędzia gospodarskie — poleca 4743

M. KIERSKI

Lwów, pasaż Mikolascha.

FILJE: Tarnopol i Zbaraż.

Młocarnia 6 HP.

Umrath i Sp. w najlepszym stanie (prawie nowa) z pasami i wszystkimi przyborami natychmiast do sprzedaży. Wiadomość między 2 — 4 pop. MACHNOWSKI LWÓW, Szeptyckich 1. II. p.

Niemirów-Zdrój

ma wolne mieszkania na wczasie. Następuje bez przerwy Sezon zimowy.

Autobus pomiędzy Rawą Ruską a Niemirówem kursuje tylko w niedziele, poniedziałki, środy i piątki. 4859



STAŁE CENY NIŻEJ PARYTETU ŚWIATOWEGO PRZY NAJWIĘKSZYM WYBORZE ofiaruje dla wszystkich branż

V. MIĘDZYKRAJOWY JARMARK WIEBENSKI 2. - 8. września 1923.

Informacji udziela

Wiener Messe, Wien VII.,

Jak również honorowe przedstawicielstwo we Lwowie: Austrj. Konsulat, Brajerowska 14. „ Oskar Fabian, ulica Legionów L. 5. „ Schenker & Co ul. 3 Maja 5. „ Biuro podróży „Orbis”, Jagiellońska 20/22. 4503

GOSPODARSTWO NASIENNE

Dr. Z. Łubkowskiego

w Pantalowicach p. Kańczuga stojące pod kontrolą Towarzystwa Gospodarskiego Wschodn. Małop.

poleca do siewów jesiennych następujące kwalifikowane zboża szlachetne: 4853

- 1) pszenicę Ostkę mikulicką oryg.
- 2) pszenicę prof. Stieglera nr. 22. I. ods.
- 3) pszenicę Białkę mikulic. I. ods.
- 4) żyto wierzbińskie Dra Szańkowskiego I. odsiew
- 5) żyto Petkus Lochowa I. odsiew.

Gwarancja wysokiej siły kiełkowania i czystości prawie 100%

Ceny giełdowe z doliczeniem 40—75%. Odstawa w sierpniu. Szczegółowe oferty na żądanie.

Leśnik egzaminowany,

praktycznie, technicznie i fachowo wykształcony 20-letni praktyk, młody, na posadzie, pragnie posadę zmienić celem ustalenia i poprawienia brtu. Może wykazać się b. chlubnymi poleceniami. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Pan Kwiryn Zwierzchowski Dyrekcja kolei Państw. we Lwowie. 4609

TARTAK

maszynowe urządzenie, 10 omobila 2 gnaty, maszyny pomocnicze, transmisja, pasy etc. prawie nowe maszyny do sprzedania za 250 dm. tartej lub 500 dm. okrągłej dębiny franko wagon, lub ekwiwalent sosny lub jodły. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod: „TARTAK” do Reklamy Prasowej, Chorążyczyna 7 Lwów.

Krajowe warsztaty powroźnicze

w Czerwonogrodzie powiat Zaleszczyki dostarczają wszelkie wyroby powroźnicze jak: postronki i imy gospodarskie i przemysłowe, uprząże pasy transmisyjne, gurtki tapicerki, a szczególnie hamaki, siatki i sieci do ryb Wykonują się także wszystkie inne wyroby powroźnicze na specjalne zamówienie i wedle wzorów fachowo i szybko. Wyroby pierwszorzędne z najlepszego materiału. Ceny konkurencyjne 4749

Korespondencje i zamówienia, przyjmuje Dyrekcja dóbr w Czerwonogrodzie, poczta Trzuste

Swój do swego po swoje!

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

Władysław Prokopek

LWÓW, ul. Zimorowicza 1. 6.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie tapicersko-dekoracyjny wchodzące, tak w miejscu jak i na prowincji 4866

po cenach umiarkowanych.

Garnitury klubowe kryte skórą i stylowe otomany, sofy, wkłady sprężynowe, materace włosienne, story do okien, tapetowanie pokoi, wieszanie firanek i przerabianie starych mebli.

! Chronicie Wasze wille, parki, ogrody, sady!

4805 Najlepszą, najpewniejszą i najtrwalszą ochronę dają

SIATKI DRUCIANE

Poleca je najkorzystniej: „DRUT” fabryka wyrobów druczanych tkanin metalowych i siatek. Lwów-Zamarstynów, Króla Jana III 1. 5. ! Wystawiamy na Targach Wschodnich!

Ogrodzenia

nie tylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki druczanej :-: zwykłe i ozdobne wraz z bramami :-: i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym :-:

4657 poleca:

Firma W. KUCHARSKI

Spółka Akcyjna

Fabryka drutu i wyrobów druczanych.

Kraków, Romanowicza Nr. 5. Telef. 277.

Adr. tel. „Metalgor”.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie.

Oferty i prospekty na każde żądanie.